

POGODA

Dziś będzie pochmurno i ciepło, rano marny deszcz, po południu i w nocy prószy śnieg. Temperatura w dzień 30-32 stopni, w nocy 15-18 stopni.

We wtorek będzie naogół pochmurno, możliwy prószy śnieg, temperatura 26 stopni.

Wschód 7.10, zachód 4.56.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 15 Rok (Vol.) LXIX

CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 24 Stycznia (Monday, January 24), 1977

Telephone BRunswick 8-8700 25c

KALENDARZYK

Dziś — poniedziałek, dn. 24 stycznia — Tymoteusza, Felicjana.

Jutro — wtorek dnia 25 stycznia — Nawrócenie św. Pawła.

Pojutrze — środa, dnia 26 stycznia — Polikarpa, Pauliny.

OGRANICZENIE WYŚCIGU ZBROJEŃ

Rewelacyjne Zwierzenia Gomulki

6 Polaków Zakładnikami Kurdyjskich Partyzantów

Londyn (ND) — Partyzanci kurdyjscy w północnym Iraku porwali pod koniec ub. miesiąca sześciu polskich techników, zatrudnionych przy budowie tamy i zatrzymali ich w charakterze zakładników.

Rzecznik Kurdyjskiej Partii Demokratycznej oświadczył, że Polacy zostali porwani w odwecie za aresztowanie i deportację do południowego Iraku setek żon, matek i siostr kurdyjskich partyzantów, walczących o stworzenie niezależnego państwa w górzyńskiej części Iraku.

Jeden z sześciu polskich techników został wysłany do stolicy prowincji Suleimaniyah w celu przedstawienia żądań partyzantów. Ich oferta brzmiała następująco: jeśli władze Iraku pod międzynarodowym nadzorem przywożą internowane kobiety do ich osad, zakładnicy polscy zostaną zwolnieni.

Ale rząd Iraku odmówił spełnienia tego warunku, proponując w zamian za to wypłacenie okupu w wysokości ok. 68 tysięcy dolarów za uwolnienie każdego z pięciu Polaków znajdujących się w rękach Kurdów. Partyzanci odrzucili tę propozycję.

Polscy technicy byli pracownikami kontraktowymi przy budowie wielkiej tamy w Kawlus, przy granicy irańskiej.

Rzecznik ambasady Iraku w Londynie oświadczył, że nie posiada danych na temat obecnego stanowiska partyzantów. Zaprzeczył on także informację podaną przez Kurdyjską Partię Demokratyczną o aresztowaniu i internowaniu kobiet tego plemienia.

Równie niejasno przedstawia się sprawa z gubernatorem prowincji Suleimaniyah, którego według oświadczenia partii kurdyjskiej, partyzanci postrzelili w dn. 21 grudnia. Rzecznik ambasady Iraku w Londynie twierdzi — że gubernator ten wykonuje normalnie swe obowiązki.

Kurdowie zamieszkują górski region na styku granic czterech państw Bliskiego Wschodu: Iranu, Iraku, Turcji i Syrii. W sumie jest ich ok. 20 milionów, według oświadczenia rzecznika partii kurdyjskiej. Najwięcej Kurdów ok. 9 milionów zamieszkuje Turcję, około 800 tysięcy żyje w ZSRR. Od czterech wieków walczą oni o niezależność i obecnie zabiegają o stworzenie suwerennego państwa.

Skonfiskowano 83 Funty Kokainy

Houston (UPI) — Tutejsza policja zatrzymała auto prowadzone z nadmierną szybkością i przypadkowo natknęła się na 83 funty kokainy, przewożone w samochodzie. Wartość kontrabandy na czarnym rynku szacuje się na sumę \$12 milionów. Władze miejskie twierdzą, iż jest to największa ilość narkotyku jaką tutaj kiedykolwiek skonfiskowano.

Aresztowany, kierowca, Leandro Perez, lat 26, został osadzony w więzieniu i sąd wyznaczył w jego przypadku kaucję w wysokości \$24 milionów; jest to najwyższy "bond" w historii powiatu Harris.

Chwilowa Cisza

Hongkong (UPI) — Chwilowo ucichła kampania na rzecz przywrócenia do łask i stanowisk byłego wicepremiera Ten Hsiao-pinga, ale zdaniem obserwatorów dyplomatycznych sprawa ta dyskutowana jest na najwyższych szczeblach partyjnych i rządowych.

0 Katyniu, "Październiku" i Chruszczowie Nikita Chciał Ujawnić, Że Stalin Jest Odpowiedzialny Za Mord Katyński

Według rewelacyjnych informacji Władysław Gomulka przyznał, że w r. 1957 został upoważniony przez Chruszczowa do ujawnienia Polakom nakazania przez Stalina masakry katyńskiej, ale tego nie uczynił. W r. 1968 gorąco namawiał Rosjan na interwencję zbrojną w Czechosłowacji. Dochodząc do władzy w r. 1965 nie miał najmniejszego zamiaru liberalizowania reżimu.

Rewelacje te pochodzą z uznanych przez ekspertów za autentyczne zwierzenia Gomulki, poczynionych już po utracie władzy jednemu z jego starych kolegów, oznaczonemu jedynie inicjałami "M. S.", który ma się już znajdować na Zachodzie. Zwierzenia Gomulki zostały opublikowane m.in. w rosyjskim emigracyjnym czasopiśmie "Posjew", a później także w prasie brytyjskiej.

Według relacji Gomulki w r. 1964 stosunki jego z Chruszczowem były napięte. Gomulka obawiał się, że Sowiety dopuszczą kosztem Polski do zjednoczenia Niemiec. W jednej z

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Rodezja Odrzuca Nowy Plan

Salisbury (UPI). — Premier Rodezji Ian Smith, po 45-minutowej rozmowie z przewodniczącym konferencji genewskiej poświęconej przyszłości politycznej Rodezji — z ambasadorem Ivor Richardem, — odrzucił przedłożony przez niego nowy plan brytyjski.

Plan ten dotyczył pokojowego przekazania władzy w Rodezji czarnej większości. Autorzy planu liczyli, że umożliwi on przełamanie impasu jaki powstał w Genewie.

Ambasador Richard obciążył odpowiedzialnością za ten impas rodezyjskiego premiera, a jego dzisiejszą decyzję uważa za "tragiczną i brzemienne w konsekwencje".

Richard, który jest ambasadorem brytyjskim w NZ, jest zdania że w tym stanie rzeczy wznowienie zawieszonych konferencji genewskiej jest bezcelowe.

W niedzielę Richard ostrzegł rząd Rodezji, że trudno jest liczyć na przerwanie działań partyzanckich w kraju, jeżeli bojują nacjonalistami rodezyjski nie będą dopuszczeni do rządu tymczasowego.

Dyplomata brytyjski zwołał konferencję prasową, po odbyciu której zaraz odleci do Londynu.

Premier Smith dziś wieczorem wygłosi radiowo-telewizyjne przemówienie do narodu i wyjaśni swoje decyzje i stanowisko.

"Prawda" Informuje

Moskwa (UPI). Organ sow. partii komunistycznej "Prawda" na pierwszej stronie podał tekst telegramu gratulacyjnego, jaki sowiecki prezydent Mikołaj Podgorny wysłał do Prezydenta Cartera.

Natomiast samą ceremonię inaugurującą "Prawda", a w ślad za nią także inne dzienniki sowieckie, opisała na wewnętrznych stronach, pośród innych wiadomości zagranicznych, w słowach bardzo oszczędnych i bez komentarzy.

Kongres w Obliczu Reform



Opóźniono Wymianę Więźniów

San Antonio, Tex. (UPI) — Wycho-dzący tutaj dziennik "San Antonio Light" powołując się na wiadomości uzyskane od generalnego konsula Meksyku podaje, iż spodziewana na wiosnę wymiana więźniów ze Stanami Zjednoczonymi, zostanie opóźniona i nastąpi nie wcześniej jak w październiku bieżącego roku. Opóźnienie to wynika z faktu, że senat Meksyku nie będzie mógł wcześniej rozpatrzyć sprawy jak dopiero we wrześniu. Decyzja następnie wymagałaby podpisu prezydenta Jose Lopeza Portillo.

W meksykańskich więzieniach znajduje się obecnie 500 Amerykanów skazanych za przestępstwa narkotyczne. Według umowy, Amerykanie ci dokończiliby odbywanie swoich kar więziennych w USA, w zamian za co tutaj zezwolono by żeby setki meksykańskich więźniów dokończyło odsiadywanie swoich kar w więzieniach w Meksyku.

Gazeta podaje również, że Portillo zamierza odwiedzić zakłady poprawcze w Austin oraz złożyć wizytę w Waszyngtonie. Po powrocie do kraju wystąpi na ogólnej sesji tamtejszej legislatury.

Część Robotników Chryslera Strajkuje

Saginaw, Mich. (UPI). — Blisko 8 tysięcy pracowników zakładów samochodowych General Motors grozi wskutek dysputy dotyczącej kontraktu. W Saginaw znajdują się zakłady Chevrolet Division. Dzisiaj mają być wznowione pertraktacje przedstawicieli unii z dyrekcją zakładów.

W innych zakładach Chevrolet w Saginaw przeszło 8 tysięcy pracowników wraca do pracy po 3-dniowym strajku, lecz General Motors i Chrysler mają przed sobą wiele pertraktacji zanim przeszło 100 tysięcy unijnych (Locals) nie osiągnie porozumienia z pracodawcami w dyskusjach na temat nowych kontraktów.

W chwili obecnej trwają dwa strajki rozpoczęte w ub. tygodniu; 3,100 robotników te samej firmy strajkuje w Center Line, Mich.

MCK Oskarża

Tel Aviv. (UPI) — Międzynarodowy Czerwony Krzyż oskarżył władze izraelskie, że dopuszczają do karmienia przemocą tych więźniów arabskich, którzy pięć tygodni temu rozpoczęli głodówkę, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko warunkom panującym w więzieniach.

Masowe Mordy w Kambodży

Waszyngton (UPI) — Magazyn "Reader's Digest" zamieścił wyjątek z książki "Murder of a Gentle Land" napisanej przez Johna Barrona i Anthony'ego Paula. Artykuł stwierdza, iż przeszło milion osób zostało zamordowanych przez komunistyczne władze w tzw. okresie "reorganizacji".

Autorzy książki przeprowadzili wywiady z więcej niż 300 uchodźcami kambodżańskimi i na podstawie ich relacji oszacowali liczbę ofiar od 17 kwietnia 1975 do grudnia 1976. Ponadto zamieszczona jest wypowiedź komunistycznego szefa rządu w Kambodży, Khieu Samphana w czasie wywiadu przeprowadzonego z nim ub. sierpnia przez włoski magazyn "Famiglia Christiana".

Samphana miał powiedzieć w jednym miejscu: "W ciągu pięciu lat działań wojennych przeszło milion obywateli kambodżańskich zginęło. Obecnie ludność kraju wynosi 5 milionów. Przed wojną wynosiła 7 milionów". Na pytanie, co się stało z pozostałym milionem ludzi, Samphana odpowiedział: "Nie do uwierzenia jak wy na Zachodzie interesujecie się losem zbrodniarzy wojennych".

Tysiące ludzi, zmuszonych do opuszczenia miast, zmarło wskutek głodu i wszelkich chorób. Prowadzono również metodyczną likwidację grup ludności, jak wynika z relacji uchodźców. Autorzy przytaczają opis jednej masakry na plantacji pod Mongkol Borei 27 kwietnia 1975 roku, gdzie wymordowano najpierw mężczyzn, później kobiety a następnie dzieci.

Przed Wyborami w Indiach

New Delhi (UPI). Przed zapowiedzianymi na marzec wyborami powszechnymi w Indiach, rząd nakazał zwolnienie tysięcy więźniów politycznych i zniósł cenzurę prasową, ustanowioną 19 miesięcy temu w oparciu o dekret wprowadzający stan nadzwyczajny.

Aresztowani przeciwnicy polityczni reżimu pani Indry Gandhi zostali pozbawieni wolności na mocy dekretu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ponadto ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło, że z całą swobodą można organizować wiece publiczne i prowadzić działalność polityczną, mającą związek z zapowiedzianymi wyborami.

Dobrobyt, Który Niesie Choroby

Londyn (UPI) — Dr A. H. Taba, dyrektor Światowej Organizacji Zdrowia dla wschodniego rejonu śródziemnomorskiego, stwierdził w publikacji fachowej, że dobrobyt jaki przyniosła na Bliski Wschód koniunktura naftowa, spowodował w krajach arabskich choroby dotąd tam nie znane, jak choroby raka, choroby sercowe i choroby psychiczne.

Nowozdobyte bogactwo wywołało masowe zmiany w stylu życia, a w konsekwencji — choroby. Samochody, telewizja, zmiana diety (zwiększenie ilości tłuszczu i cukru w potrawach) oraz rozwój przemysłu, wywołujący napięcia i stresy — zalicza dr Taba do czynników, powodujących raka.

General Hiszpański Uprorowadzony

Madryt (UPI) — Rząd hiszpański ogłosił, że 64-letni generał Emilio Villaescusa Quilis, szef departamentu sprawiedliwości w hiszpańskich siłach zbrojnych, został uprowadzony przez czterech uzbrojonych osobników, gdy w biały dzień opuszczał swoje mieszkanie w śródmieściu Madrytu udając się do swego biura.

Porywacze wciągnęli generała do żółtego samochodu i odjechali z dużą szybkością.

Generał Quilis z racji zajmowanego stanowiska miał głos decydujący w sprawach więźniów politycznych, którzy byli sądzeni przez trybunały wojskowe.

Policja zablokowała wszystkie drogi wiodące do Madrytu i zaostrzyła kontrolę na lotniskach i stacjach kolejowych.

Wyrażane są przypuszczenia, że porwania dokonali członkowie terrorystycznej bojówki "Antyfaszystowskiej grupy 1 Października", określanej także skrótem "Grapo".

Sześć tygodni temu bojówkarze "Grapo" uprowadzili czwartego pod względem rangi dygnitarza państwowego, prezydenta Rady Państwa — Antonio Maria de Oriola y Urquijo, którego trzymają jako zakładnika, domagając się amnestii dla więźniów politycznych.

Policja jest przekonana, że "Grapo" stanowi rozłamową frakcję partii komunistycznej specjalizującą się w "partyzancie miejskiej", natomiast niektóre dzienniki spekulują, że jest to formacja popierana i kierowana przez skrajną prawicę.

Belfast Spłynie Krwią

Belfast (UPI) — Roy Mason, brytyjski sekretarz stanu do spraw Irlandii Północnej, stwierdził w artykule prasowym, że w wypadku wycofania z Ulsteru brytyjskiego kontyngentu wojskowego, który liczy 14,000 żołnierzy, "Belfast może stać się Bejrutem" i w straszliwym odwecie "spłynie krwią".

Mason ogłosił swoje ostrzeżenie w 24 godziny po doniesieniu jednego z dzienników londyńskich, że rząd zamierza zmniejszyć o połowę brytyjskie siły zbrojne w Irlandii Półn.

Doniesieniu temu brytyjskie ministerstwo obrony kategorycznie zaprzeczyło.

Czystka w PLO

Kuwejt (UPI) — Dziennik kuwejcki "Al Qabas" donosi, że w ciągu ostatnich kilku tygodni — co najmniej dwóch dygnitarzy PLO zostało usuniętych z zajmowanych stanowisk i że oczekiwane są przesunięcia w hierarchii Palestyńskiej Organizacji Wyzwoleńczej.

Celem Rządu Cartera

Pierwszy Wywiad z Nowowybranym Prezydentem

Washington (UPI) — Prezydent James Carter w pierwszym wywiadzie udzielonym od czasu inauguracji stwierdził, iż ograniczenie militarnego arsenału na całym świecie będzie jednym z głównych dążeń jego administracji. W wywiadzie, który miał miejsce w niedzielę w t. zw. Pokoju Owalnym, uczestniczyło dwóch przedstawicieli agencji prasowych.

Prezydent oświadczył, iż w pierwszym rządzie dążyć będzie do zredukowania ilości sprzedawanej broni i do porozumienia ze związkiem sowieckim, celem zakazu wszelkich prób z bronią atomową a następnie do

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Pierwszy Etap Podróż Wiceprezydenta

Bruksela (UPI) — Wiceprezydent Walter Mondale, który wyruszył w podróż dookoła świata aby odwiedzić stolice państw sprzymierzonych, zatrzymał się w Brukseli, która jest pierwszym etapem tej podróży.

W stolicy Belgii wiceprezydent konferuje z belgijskim premierem Leo Tindemanssem oraz z dygnitarzami NATO.

Gdy Mondale zapytał "czy i jakie sugestie pod adresem Stanów Zjednoczonych ma premier belgijski?" — usłyszał znamienne odpowiedź, że jeżeli mały kraj ma jakiegokolwiek propozycję dla kraju potężnego, to uczyni najlepiej gdy te propozycje zgłosi szepem, a nie będzie ich wykrzykiwał.

Dziś w godzinach późniejszych wiceprezydent będzie konferował z dygnitarzami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej oraz z holenderskim ministrem spraw zagranicznych Maxem van der Stoepem.

Późnym wieczorem Mondale odleci do Bonn.

W stolicy Niemieckiej Republiki Federalnej rząd tego kraju odrzucił protest komunistów wschodnio-niemieckich, którzy zostali zgłoszeni, gdy obwieszczono że bński minister spraw zagranicznych Hans Dietrich Genscher będzie towarzyszył wiceprezydentowi USA w jego podróży do Berlina Zachodniego.

Rzecznik rządu bńskiego powiedział, że Niemcy Wschodnie nie mają nic do powiedzenia w sprawach Berlina Zachodniego i że zgodnie z porozumieniem wielkich mocarstw z 1971 roku minister Genscher i każdy inny dygnitarz bński ma pełne prawo przyjeżdżać do podzielonego miasta.

Wiceprezydent w towarzystwie ministra Genschera przybędzie do Berlina Zachodniego we środę. Wizyta ta będzie miała charakter demonstracyjny, ponieważ podkreśli prawa Zachodu do tego miasta i to akurat w okresie, gdy komuniści prawa te kwestionują.

Poparcie Ze Strony Laureatów Nobla

Paryż (UPI). — Dwaj laureaci literackiej Nagrody Nobla — Heinrich Boell z NRF i Saul Bellow z USA — przystąpili do międzynarodowego Komitetu, który popiera zasady wyłożone w manifestie dysydentów czechosłowackich "Deklaracja 77".

Do tego, niedawno utworzonego Komitetu, poprzednio już zgłosili swój akces wybitni pisarze m.in. McCarthy i Arthur Miller z USA, Graham Greene z W. Brytanii i Guenther Grass z NRF.

Dzień Dobry Dzieci!

Poznajemy Sławnych Polaków
Ludomir Różycki 1884-1953

Ludomir Różycki należał w okresie międzywojennym do najbardziej znanych i wysoko cenionych muzyków polskich. W swoich licznych i bardzo różnorodnych kompozycjach muzycznych bardzo często podejmował tematy historyczne. Jednym z pierwszych jego utworów był poemat symfoniczny "Stańczyk", który powstał pod wpływem znanego obrazu Jana Matejki. W 1906 roku ukończył kompozytor operę historyczną "Bolesław Śmiały" osnutą na tle poematu Stanisława Wyspiańskiego o Bolesławie Śmiałym. Nieco później powstaje poemat symfoniczny "Anelli" oraz preludium "Warszawianka".

Największy sukces przyniósł kompozytorowi balet "Pan Twardowski"

napisany w 1920 roku. Premiera tego pierwszego baletu narodowego odbyła się w Warszawie 9 maja 1921 roku i wywołała niebywały wprost entuzjazm. Dziełem tym zainteresowano się również w innych krajach. Wkrótce też po premierze warszawskiej "Pan Twardowski" wystawiony był w Kopenhadze, Brnie, Ostrawie i Zagrzebiu.

Libretto baletu, opracowane według powieści J. J. Kraskiewskiego, porówna widza żywą akcją i różnorodnością obrazów.

Balet Ludomira Różyckiego do dnia dzisiejszego należy do stałego repertuaru warszawskiego Teatru Wielkiego i wystawiany jest również na innych scenach polskich.

Frombork

We Fromborku jest katedra
I wieża.
W dole w kutry fala srebrna
Uderza.
Z tej to wieży patrzył w gwiazdy
Astronom.
To Kopernik. To wie każdy,
Wiadomo.
Raz mu tutaj gwiazda spadła
Do ręki
I rzuciła zorzę światła
Na księgi.
Wtedy odkrył rzecz niezwykłą
A prostą:
To, że ziemia innych planet
Jest siostrą.

I że wszystkie obiegają
Dokoła
Słońce, które je przyciąga
I woła.
Tak to było, gdy ta gwiazda
Srebrzysta
Rozświeciła mury, gniazda
I przystała.
Tak to było. Tego lata
Harczerze
Strzegą portu, gwiazd i latarni,
I ścieżek.
Wszyscy miastu i tej wieży
Są wierni...
Astronom lot tu mierzyl
Kopernik.

Gwiazdy

Srebrne mrugają na niebie —
I do mnie, i do ciebie.

Z podanych sylab ułóżcie cztery
nazwiska sławnych Polaków.

PU — NIK — PER — RO — KO —
KOS — KI — ZYC — CIU — SKI
— SZKO — ŁA.

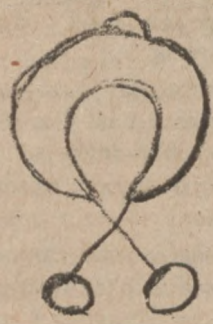
1. _____
2. _____
3. _____
4. _____

Mróz

— Jestem mróz, srogi mróz,
Mam bodliwe rogi
I rogami będę bódł
Małym dzieciom nogi.



— A ja jestem ciepły but,
W środku mam kożuszek.
Jak zatupię; tup, tup, tup —
To ciebie zatupię.
— Jestem mróz, srogi mróz
I nic mnie nie wzruszy.
Będę szczypał małe dzieci
W brodzie, w nos i w uszy.



— A ja jestem ciepła czapka
I mam nauszniki.
Opatulę dzieciom głowy,
Pomieszam ci szyki.
— Pojedziemy saneczkami
Po puszystym śniegu.
Każde dziecko się rozgrzeje
Przy pierwszym rozbiegu.

Lecą kule w różne strony,
Lecą w lewo, lecą w prawo.
Lecą wyżej, lecą niżej.
Trafi w nogę, trafi w nos,
Ale kto by na to zważał
To zabawa. Taki los.

Kto ma narty, kto ma sanki,
Ten na górkę aż pod las.
Potem z góry na pazurki.
Kto ma łyżwy — ten na lód.
Dalek żywo. Dalek zwawo.
Jak to zdrowo! Jak wesoło!

Wymieńcie trzy dyscypliny sportowe,
które uprawiali dzieci w wyżej
podanych wierszykach.

1. _____
2. _____
3. _____

Zagadki

Jakie to futerko
Polom daje zima,
W którym nawet wielki
Mróz mogą przetrzymać?

Choć jest zimna,
Każdego sparzy
Kto tylko do niej
Dotknąć się waży.

Wrona



— Kra! Kra! — wrona woła stale.
(Choć kry nie widzi wcale.

Oracowała: Maria Sefleris

Śp. Wiktor Kielkowski Przekazał \$3,000 Na Kolegium Związkowe



NA ZDJĘCIU: Wacław Doktorski, prezes Grupy 3152 ZNP i wykonawca testamentu śp. Wiktora Kielkowskiego, wręcza prezesowi Z.N.P. Alojzemu A. Mazewskiemu przekaz pieniężny na \$3,000.00, którą to sumę śp. Kielkowski przekazał na Kolegium Związkowe — Alliance College. Momentowi wręczenia przekazu świadczy wiceprezeska Z.N.P. Helena Szymanowicz.

Śp. Wiktor Kielkowski, major Żandarmerii Wojska Polskiego przekazał w testamentie \$3,000.00 na Kolegium Związkowe, którą to sumę ubiegłego tygodnia wręczył prezesowi ZNP Alojzemu A. Mazewskiemu wykonawca testamentu Wacław Doktorski, prezes Grupy 3152.

Śp. Kielkowski zmarł w Chicago 24 sierpnia, 1974 roku.

Według życzenia, zwłoki odesłano do Polski, gdzie pochowane były na cmentarzu w rodzinnej miejscowości śp. zmarłego — w Chrostkowie, powiat Lipnowski, województwo Bydgoszcz.

Śp. Wiktor Kielkowski był weteranem wojny polsko-bolszewickiej z lat 1919-20 oraz Kampanii Wrześniowej z roku 1939-go. Był jeńcem wojennym w obozach Woldenberg i Murnau, a po wyzwoleniu pełnił obowiązki dowódcy kompanii żandarmerii w Oddziałach Wartowniczych przy Armii Stanów Zjednoczonych w Niemczech.

W okresie międzywojennym był w Odrodzonej Polsce wykładowcą w

Nadzwyczajne Zebranie Kom. Obywatelskiego

Komitet Obywatelski zrzeszający organizacje weterańskie i społeczne na terenie Chicago zwołuje Nadzwyczajne Zebranie w poniedziałek, 24 stycznia, o godz. 7:30 do lokalu Placówki 90 S.W.A.P., 6005 W. Irving Park Road.

Celem zebrania jest powołanie Komitetu do wyboru Amerykanina polskiego pochodzenia na stanowisko Mayor'a Chicago.

Polacy na terenie Chicago długo czekali na to, aby uszanowano nasz wkład w rozwój miasta, które pod względem ilości Polaków jest na drugim miejscu w świecie, za stolicą Polski, Warszawą.

Mamy świetnego kandydata na to stanowisko. Jest nim były lotnik armii amerykańskiej z ostatniej wojny, długoletni kongresman, obecny alderman i syn bardzo zasłużonej dla Polonii amerykańskiej pani Lidii Pucińskiej, Amerykanin polskiego pochodzenia, Roman Puciński.

Swą obecnością na zebraniu organizacyjnym Komitetu Wyboru Romana Pucińskiego na mayor'a Chicago damy świadectwo naszego poparcia dla Polonii chicagowskiej.

Za Komitet Obywatelski: Aleksander Kajkowski, prezes; Stanisław Jarosz, sekretarz.

Koszt Importu Ropy Naftowej

Washington (UPI). Departament Handlu podaje, iż w porównaniu z rokiem 1975 amerykański import naftowy wzrósł ilościowo o 21%, natomiast pod względem kosztów aż 27%. Dane te dotyczą pierwszych 11 miesięcy 1976 r. według statystyk Stany Zjednoczone zapłaciły w ub. roku rekordową sumę \$32 miliardów za sprowadzoną z zagranicy ropę naftową. Należy się spodziewać, że wydatki w tym względzie wzrosną jeszcze w 1977 roku, być może od 2 do 4 miliardów dolarów wskutek ostatniej podwyżki cen przez państwa OPEC-u, czyli eksportujące naftę.

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w "Dzienniku Związkowym".

centrum Wyszkozenia Żandarmerii w Grudziądzu, a później był adiutantem szefa Żandarmerii.

Śp. Wiktor Kielkowski urodził się 17-go grudnia, 1896-go roku w Chrostkowie. Wypadki pierwszej wojny światowej przerzuciły go aż do Konstantynogrodu na Ukrainie, gdzie po przeszkoleniu wojskowym wstąpił do Korpusu Gen. Dowbór-Muśnickiego.

W latach 1918-19 służył w 20-tym Pułku Ziemi Krakowskiej, a po zwycięskiej wojnie z bolszewikami przeszedł kurs żandarmerii we Lwowie i rozpoczął służbę zawodową w żandarmerii jako oficer zawodowy, z latami służby w Poznaniu, Toruniu i Grudziądzu.

Podczas Kampanii Wrześniowej brał udział w obronie Warszawy. Nie mogąc wracać do ojczyzny okupowanej przez komunistów po wojnie, śp. Kielkowski przybył do Chicago w roku 1949-ym i wnet wszedł w główne nrtory życia organizacyjnego Polonii. Był członkiem Grupy 3152 Z.N.P., Stow. Nowej Emigracji, Skarbu Narodowego i Związku Ziemi Zachodnich.

Cześć Jego pamięci!

Często mamy zapytania od
naszych Czytelników —

"Gdzie Mogę Kupić Dziennik?"

Podajemy poniżej kioski i sklepy, w których rozprowadzany jest Dziennik w "trójkacie polonijnym" w śródmieściu i na południu, według trasy kierowcy Nr. 3 — Ashland & Milwaukee Ashland & Milwaukee SUB. Division & Milwaukee Division & Ashland 1552 W. North 1416 N. Bosworth 1404 N. Greenview 1451 W. Blackhawk 944 Noble Street 1450 W. Chicago 1401 W. Chicago 1424 W. Superior 1450 W. Walton

W ŚRÓDMIEŚCIU

S.W. Michigan & Randolph N.W. Randolph & State State & Washington N.W. State & Madison S.W. Clark & Adams S.E. Wells & Madison S.W. Washington & La Salle 118 N. Clark Street

NA POŁUDNIU

2833 Archer Ave. 2899 Archer Ave. 2879 Throop 3152 S. Morgan 1138 W. 32nd Pl. 31st & Halsted 1656 W. 35th Street 1755 W. 38th Street 3730 S. Paulina 3663 S. Paulina 4627 S. Hermitage 47th & Ashland 4729 S. Ashland 1658 W. 47th Street 1822 W. 46th Street 1900 W. 48th Street 51st & Damen 5100 S. Paulina 51st & Ashland 4939 S. Ashland 4855 S. Ashland Ave. 5258 S. Laflin 1340 W. 51st Street 1158 W. 51st Street 32 E. 119th St. 92nd & Exchange Ave. 83rd & Exchange Ave. 1825 Burr Oak, Blue Island

Henryk Sienkiewicz

OGNIEM I MIECZEM

POWIEŚĆ

137

(Ciąg dalszy)

— Raz maty rodyla.
— Ba! A co ja mam z dziewczyną wtedy robić! Głowę jej ukreć czy jak?
— Dotknij ty jej ręką, a ja cię każę wołami na pal nawlec.

Watażka zamyślił się ponuro.

— Jeśli zgine, tak ty jej powiedz, żeby mnie ona przystyla.

— Hej, newdiaczna to Laszka, że za takie kochanie cię nie kocha. Żeby tak na mnie, ja by ci nie była oporna — hu! hu!

To mówiąc, Horpyna trąciła po dwakroć kulakiem w bok watażkę i pokazała mu wszystkie zęby w uśmiechu.

— Idźże ty do czorta! — rzekł Kozak.

— No, no! wiem ja, że ty nie d'a mnie.

Bohun zapatrzył się w spienioną wodę na kole, jakby sam chciał sobie wróżyć.

— Horpyna? — rzekł po chwili.

— A co?

— Jak ja pojade, czy ona będzie za mną tużyla?

Kiedy ty nie chcesz jej po kozacku znievolić, to może i lepiej, że sobie pojedziesz.

— Ne chcocz, ne mohu, ne smiju! Ja wiem, że ona by umarla.

— To może i lepiej, że pojedziesz. Póki ona cię widzi, nie chce cię i znać, ale jak posiedzi ze mną i z Czeremisem miesiąc, dwa — będziesz jej zaraz miłszy.

— Żeby ona była zdrowa, tak wiem, co by ja zrobił. Sprowadziłby popa z Raszkowa i kazał sobie ślub dać, ale teraz się boję, bo jak się przełknę — duszę odda. Samaś widziela.

— Dajże ty pokój! A po co tobie pop i ślub? Nieszczery ty Kozak — nie! Ja tu nie chcę ni popa, ni księdza. W Raszkwie stoją Tatarzy dębowni, jeszcze by ty ich na kark nam sprowadził, a jakby sprowadził, tak tyle by widział kniaziów. Co tobie do głowy przyszło? Jedźże sobie i wracaj.

— A ty patrz w wodę i mów, co ujrzasz. Mów prawdę, a nie kłż, choćby ty mnie nieżywego ujrzała.

Dońcówna zbliżyła się do koryta myńskiego i podniosła drugą zastawę wstrzymującą wodę krynicznego wodospadu; wnet wartka fala napłynęła zdwojonym pędem przez koryto; koło zaczęło się obracać szybciej, aż wreszcie zakrył je pył wodny; zbita na miazgę pianą kłębiła się pod kołem jak ukrop.

Wiedźma wbiła swoje czarne oczy w owe wary i chwyciwszy się za warkocze koło uszu, poczęła wołać:

— Huku! huku! pokaż się! W kole dębowym, w pianie białej, w tumanie jasnym, zły ty czy dobry, pokaż się!

Bohun zbliżył się i siadł przy niej. Twarz jego wyrażała obawę i gorączkową ciekawość.

— Widzę! — krzyknęła wiedźma.

— Co widzisz?

— Śmierć mego brata. Dwa woły Dońca na pal naciągają.

— Do czorta z twoim bratem! — mruknął Bohun, który czego innego chciał się dowiedzieć.

Przez chwilę słyszał było tylko hurgot koła obracającego się jakby z wściekłością.

— Sina u mego brata głowa, sineńka, kruki go dziobią! — rzekła wiedźma.

— Co więcej widzisz?

— Nic... O, jaki siny! Huku! Huku! w kole dębowym, w pianie białej, w tumanie jasnym, pokaż się!... Widzę.

— A co?

— Bitwa! Lachy uciekają przed mołojcami.

— A ja gonię?

— Widzę i ciebie. Ty się z małym rycerzem potykasz. Hur! hur! hur! Ty się małego rycerza strzeż.

— A kniaziówna?

— Nie ma jej. Widzę cię znowu, a przy tobie ktoś, kto cię zdradzi. Twój druh nieszczery.

Bohun pożałował oczyma to piany, to Horpynę — i jednocześnie pracował głową, by pomóc wrózbom.

— Jaki druh?

— Nie widzę. Nie wiem, stary czy młody.

— Stary! pewno stary!

— Może i stary.

— To wiem, kto to. On mnie już raz zdradził. Stary szlachcic z siwą brodą i z białym okiem. Na pohybel-że jemu! Ale on mnie nie druh.

— On dybie na ciebie. Widzę znowu. Czeka! jest i kniaziówna! jest, w wianku rucianym, w białej sukni, nad nią jastrząb.

— To ja.

— Może i ty. Jastrząb... Czy sokół? Jastrząb!

— To ja.

— Czeka! Już nie widać... W kole dębowym, w pianie białej... O! o! mnogo wojska, mnogo mołojców, oj, mnogo jak drzew w lesie, jak bodiaków w stepie, a ty nad wszystkimi, przed tobą trzy buńczuki noszą.

— A kniaziówna przy mnie?

— Nie ma jej, ty w obozie.

Znowu nastała chwila milczenia. Koło huczało, aż się cały młyn trząsał.

— Hej, co tu krwi, co tu krwi! co trupów, wilcy nad nimi, krucy nad nimi! — zaraza nad nimi. Same trupy! same trupy! hen! hen! tylko trupy, nie widać nic, tylko krew!

Nagle powiew wiatru zwał tuman z koła — a jednocześnie wyżej nad mlynem ukazał się potworny Czeremis z wiązką drzewa na plecach.

— Czeremis, załóż stawidło! — zawołała dziewczka.

To rzekłszy poszła umywać ręce i twarz w strudze, a karzeł zahamował tymczasem wodę.

Bohun siedział zamyślony. Zbudziło go dopiero nadejście Horpyny.

— Ty nic więcej nie widziela? — spytał ją.

— Co się pokazało, to się pokazało, nic więcej nie obaczę.

— A nie łżesz?

— Na głowę brata, prawdę mówilam. Jego na pal wsadza. Wołami za nogi naciągna. Mnie jego żal. Hej, nie jemu jednemu śmierć pisana! Co się trupów pokazało! nigdy tyle nie widzialem; będzie wielka wojna na świecie.

— A ja ty widziela z jastrzębiem nad głową?

— Tak jest.

— I ona była w wianku?

— W wianeczku i w białej sukni.

— A skąd ty wiesz, że ten jastrząb to ja? Ja tobie o tym młodym Lachu szlachcicu powiadał — może to on.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Studencka Polonia

Dzisiaj spróbujemy dać odpowiedź na pytanie, które często się zadaje: dlaczego dzieci rodzin polonijnych nie chcą mówić po polsku?

Zdajemy sobie sprawę, że nie będziemy w stanie wyczerpać całego, olbrzymiego zagadnienia, ale postaramy się dać kilka istotnych wskazówek.

O największej odpowiedzialności i obowiązku uczenia dzieci języka polskiego, który przypada każdej rodzinie polskiego pochodzenia, pisaliśmy obszernie poprzednio. Następnym, istotnym punktem jest tzw. "recesja" młodego człowieka w społeczności polonijnej. Załóżmy, że Jaś i Marysia chodzili do polskiej szkoły. Należeli do polskiego Harcerstwa, a w domu z rodzicami mówili po polsku. Oboje ukończyli już szkołę średnią i chcieliby włączyć się do czynnego życia społecznego w organizacjach polonijnych. Oczywiście do organizacji weterańskich zapisać się nie mogą, bo nie są jeszcze weteranami. Szukają więc innych — organizacji tzw. bratniej pomocy, kulturalnych itp. Oto ich "pierwszy występ" na takim zebraniu.

Z chwilą zauważenia młodych twarzy w zgromadzonym gronie, "władze" danej komórki organizacyjnej automatycznie przechodzą na język angielski, bo przecież "założy nam na tym, aby przyciągnąć naszą młodzież do Organizacji". "Dziadkowie" i "Babcie" mimo starszego wieku i trudności językowych silą się na łamaną angielszczyznę, aby zamienić kilka słów z "młodym narybkiem". Nikt nie pomyśli, że ci młodzi ludzie mówią po polsku i świetnie dadzą sobie radę w tym języku.

Założmy teraz, że nasz Jaś i nasza Marysia nie znają polskiego. Czy dlatego cała struktura, tradycja organizacyjna sięgająca niemal stuletnich tradycji musi być natychmiast zmieniona bo: "młodzi nie mówią po polsku"? Czyja to wina? Właśnie tych działaczy organizacyjnych, którzy głoszą wielkie hasła patriotyczne, krzyczą wielkie głosy do Polonii, aby podtrzymywała swą narodowość — a na widok młodzieży, z miejsca "angliczeją".

Naszym zdaniem — zmienianie tradycji organizacyjnych, przechodzenie na łatwizny w formie wycofywania języka polskiego z oficjalnych spotkań organizacji wcale młodzieży nie zachęca. Wręcz przeciwnie, wskazuje na to, jak słaba jest nasza wiara w to, co głosimy.

Zapraszamy młodych do organizacji, pomagamy im, ale nie zmieniamy przez to oblicza organizacji. Dajmy szansę młodym do wypowiedzenia się i czynnego udziału w pracy. Pomagajmy tym, którym nie pomógł Dom Rodzinny. Gdyby każda istniejąca na terenie Chicago i okolic komórka organizacyjna (mam na myśli poszczególne oddziały większych organizacji) zdobyła się na pomoc dla swych zainteresowanych młodych ludzi w formie opłat za lekcje języka polskiego w kolegiach. Suma to niewielka, bo najwyższe cenne za kurs nie przekracza \$30.00!

Dajmy młodym pewien cel, który powinni osiągnąć, nim zaskaszą na urzędy w naszych organizacjach, a na pewno stawi się ona gremialnie i pokazuje, że potrafi dotrzymać kroku starszym.

Przestańmy wreszcie usprawiedliwiać wszystkich za ich nieznamość mowy rodzinnej. A może usprawiedliwiamy i tłumaczymy samych siebie, bo i nasze dzieci nie mówią po polsku?

W większości odpowiedzi będzie brzmiała — tak. Ale wiemy z licznych przykładów, że wielu naszych znajomych i Czytelników będzie mogło z ulgą odpowiedzieć na to pytanie — nie, bo w domach ich dzieci mówią po polsku, z przyjemnością popisuje się znajomością polszczyzny w szkole i na zgromadzeniach organizacyjnych.

Mamy nadzieję, że tych kilka uwag spowoduje reakcję wielu. Może ktoś z "bardzo zajętych" działaczy nawet poczyta tę kolumnę, bo o ile nam wiadomo, mimo, jak głoszą wielkiego zainteresowania młodzieżą, nie czytają jedynie studenckie kolumny w Ameryce, a być może rzadko zaglądają też i do polskiej prasy.

Natłok materiału do naszej rubryki jest tak wielki, że rzadko piszemy o polskim studium magisterskim, które już trzeci rok istnieje w Departamencie Sławistycznym UICC. "Istnieje" to znaczy: działa, zyskuje nowych słuchaczy, wypuszcza na świat magistrów polonistyki wszechstronnie przygotowanych w zakresie języka, literatury, historii i kultury

polskiej. Do tej pory troje wychowanków studium otrzymało stopień "M. A. in Polish Cultural Heritage" (tak brzmi jego oficjalna nazwa). Przed końcem bieżącego roku akademickiego otrzyma stopień czworo dalszych. W ten sposób powstaje kadra gotowa do objęcia stanowisk nauczycielskich w szkołach średnich, w "junior colleges", w szkolnictwie dwujęzycznym w administracji szkolnej itd.

Niestety — stwierdzamy to z głębokim żalem i ubolewaniem — temu procesowi nie towarzyszy dostateczne zainteresowanie ze strony społeczności polonijnej ani też naprawdę energiczny i celowy wysiłek ze strony jej licznych organizacji, a przede wszystkim ze strony Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Illinois, aby szanse posiadania odpowiednich ludzi w całej pełni spożytkować dla naszego wspólnego dobra.

Sposobność do jeszcze jednego stwierdzenia tej smutnej prawdy stwarza niezwykle wydarzenie. Z początkiem kwartału zimowego została przyjeta na polskie studium magisterskie — para małżeńska. Państwo Józefa i Marian Winters są Amerykanami polskiego pochodzenia, urodzonymi w Stanach (w Indiana i East Chicago), mają dwóch już żonatych synów. Koleżanka Winters jest Bachelor of Arts in Education i uzyskała ten stopień w University of California w Los Angeles, kolega Winters posiada BS in Business Administration uzyskany w Northwestern University (przede studiował w Alliance College).

Pod wpływem obserwacji tego co się u nas dzieje i pod wrażeniem wystąpień prasowych prof. Terleckiego, Wintersowie postanowili przejść wcześniej na emeryturę i rozpocząć polskie studia wyższe. Oboje zachowali nasz język z domu rodzinnego, zawsze w miarę możliwości utrzymywali łączność z kulturą polską, zbierali książki polskie, czytali pisma polonijne.

"Razem z żoną — oświadczył nasz nowy kolega — chcemy pracować dla Polonii w Ameryce przez szkołę, prasę, radio i telewizję. Rozpoczęliśmy już tę pracę przez wydanie w kwartalnik "Perspectives" w Waszyngtonie". Koleżanka Winters dodaje: "Wybrałszy UICC, bo ma on najliczniejszy fakultet uczący języka i literatury polskiej".

Przypadek państwa Winters jest czymś wyjątkowym, czymś głęboko wzruszającym i pocieszającym. Oby stał się wzorem dla innych, oby poruszył bierną lub obojętną opinię publiczną. Otwartym sercem witamy parę nowych kolegów w naszej polonistycznej rodzinie. Życzymy im wszystkiego najlepszego — przede wszystkim zadowolenia z powyższej decyzji, która zasługuje na najgłębszy podziw i szacunek.

W pierwszych dniach lutego rozpocznie się zimowy semestr w chicagowskich kolegiach. Podobnie kolegi, które znajdują się na przedmieściach Chicago, rozpoczynają swoje zajęcia 31 stycznia br.

Morton College, który mieści się w Cicero oferuje studentom szereg ciekawych kursów. Wśród nich kursy języka polskiego Conversational Polish, które odbywać się będą każdej środy w budynku Morton East High School w Cicero (róg Austin i 24-tej ulicy) w godzinach od 6:30 do 9:30 wieczorem i kurs zatytułowany: "Ancestral Poland", na którym można będzie dowiedzieć się wiele ciekawych szczegółów z historii, literatury i folkloru polskiego.

Triton College — druga uczelnia na północno-zachodnich przedmieściach Chicago również ma w swym programie kurs języka i kurs literacko-historyczne na tematy polskie.

Wszystkie te kursy prowadzić będzie studentka studium magisterskiego przy UICC, Anna Rychlińska. W sprawie szczegółowych informacji prosimy kontaktować się telefonicznie, dzwoniąc na numer: 354-9583 w ciągu dnia do godziny 8:00 wieczorem, z wyjątkiem poniedziałków.

Polski, studencki program radiowy na UICC nadawany w każdą sobotę ze stacji WUIC-FM na podziłce 88.1 w godzinach od 2 do 4 po południu, prowadzony przez Barbarę Szajner i Annę Rychlińską podaje wiadomości, że udostępni część swego czasu grupom młodzieżowym, szkolnym, chórom, młodzieży grającej na instrumentach itd. Zainteresowani, którzy chcieliby wystąpić w wymienionym programie proszeni są o napisanie lub telefoniczne skontaktowanie się z Anną Rychlińską, w celu dokładnego umówienia się. Audy-



PALM SPRINGS, KALIF.—Frank Sinatra z żoną Barbarą opuszcza kościół po mszy św. za duszę jego matki, Natalie, która zginęła w wypadku samolotowym. (UPI)

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Wybory w Gminie 75 ZNP

W piątek, 28-go stycznia, odbędzie się posiedzenie wyborcze nowych urzędników Gm. 75 ZNP, w sali Moskale, 5639 N. Milwaukee Ave., o godzinie 8 wieczorem.

Wszyscy delegaci z Grup przynależnych do Gminy 75 ZNP proszeni są o przybycie, Grupy zaś o przysłanie swoich mandatów. Na każde 25 członków lub większą część od połowy, już od 13 członków, przypada jeden delegat lub delegatka. Mandat powinien zawierać imię i nazwisko delegata, jego adres, miasto i "zone".

Mandaty powinny być doręczone przed posiedzeniem lub na posiedzeniu, aby można było zaraz po rozpoczęciu posiedzenia zamianować Komitet Mandatów.

Decyzja o Sali Posiedzeń

Na tym posiedzeniu wyborczym musi być również zdecydowana sala posiedzeń na rok 1977 dla Gminy 75 ZNP. Dlatego delegaci powinni przybyć i głosować.

Stanisław Sciblo, prezes; Wł. Kuman, sekr. i koresp.

Zebranie Grupy 114 Związku Polek

W dniu 24 stycznia (poniedziałek), o godzinie 6 wieczorem odbędzie się mies. zebranie oraz tradycyjny Oplatek jak również instalacja zarządu naszej Grupy 114 Związku Polek w Am. (Praca i Postęp) na rok 1977.

Uroczysty wieczór odbędzie się w dolnej sali Zw. Polek, 1309 N. Ashland ave. W programie przewidziane są różne atrakcje jak również poczęstunek. Zapraszamy wszystkie członkinie oraz miłośniczki Związku Polek. — Danuta Leszczyńska, sekretarka.

Z Gminy 120 ZNP

Roczne i wyborcze posiedzenie Gminy 120 ZNP odbędzie się we wtorek, dnia 25 stycznia, w sali pp. E. Moskal, 5639 N. Milwaukee Ave., o godzinie 7:30 wieczorem.

Prosimy delegację o przybycie, ponieważ na tym posiedzeniu odbędą się wybory nowego zarządu na rok 1977. Mandaty delegatów z Grup prosimy wypełnić i doręczyć zarządowi przed otwarciem posiedzenia.

Zarząd Gminy 120 ZNP — Bogdan Parafiniczuk, prezes; Eleonora Tragarz, sekretarka.

Z Gminy 178 ZNP

Wyborcze posiedzenie Gminy 178 ZNP odbędzie się w poniedziałek, 24 stycznia, w sali Lo Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey Avenue, o godzinie 8-ej wieczorem. Ze względu na ważność tego posiedzenia i wybór nowej administracji uprasza się wybranie delegacji z wszystkich Grup przynależnych do Gminy, o jak najliczniejsze przybycie i doręczenie mandatów.

Aleksander Moll, prezes; Stefan Wądołowski, sekr. prot.

Skarbnik Moskal Na Instalacji Gminy 3 Z.N.P.

Gmina 3 Z.N.P. zawiadamia delegatów i delegatki, że wyborcze i instalacyjne posiedzenie Gminy odbędzie się w czwartek, dnia 27 stycznia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali E. Moskale, pnr. 5639 N. Milwaukee Avenue.

Ważne sprawy są do załatwienia, oraz wybór zarządu na rok 1977.

Przysięgę od zarządu odbierze skarbnik Z.N.P. Edward Moskal. Komitet z wiceprezeską Loretą Chabłowską przygotował krótki lecz interesujący program, oraz będzie podana kolacja. Obecność delegacji jest wielce pożądana.

Piotr Marud, prezes; Wiktoria Kolman, sekr.

Z Gminy 139 ZNP

Zarząd Gminy 139 ZNP zawiadamia swych Delegatów i delegatki z Grup przynależnych do Gminy, że zebranie wyborcze i instalacyjne odbędzie się w czwartek, 27 stycznia, o godzinie 7.30 wieczorem, w sali parafialnej św. Pankracego, 2959 W. 40-ta ulica.

Uprasza się zarządy Grup, by zaprzytyły swych delegatów w mandaty uwierzytelnione przez upoważnionych urzędników, oraz o liczne i punktualne przybycie na powyższe zebranie. — Genowefa Wesołowska, prezeska; J. Podkowski, sekr. prot.

Z Gminy 91 ZNP

Zawiadamiamy wszystkie Grupy przynależne do Gminy 91 ZNP, iż wyborcze posiedzenie Gminy odbędzie się w środę, 26 stycznia, w sali Lo Rayne Chateau, 5925 W. Diversey ave., punktualnie o godz. 7.30 wieczorem.

Z uwagi na ważne sprawy Gminy, które są do załatwienia na rocznym zebraniu, obecność wszystkich delegatów jest konieczna.

Prosimy, aby wszystkie Grupy nadesłały mandaty swych delegatów.

Aleks Pestrak, prezes Stanisław Kaldus, sekr. prot.

Mięta

Mięta (zwana pieprzową) po angielsku "Peppermint" ma niezwykle szerokie zastosowanie. Pomaga na zaburzenia trawienia, kurcze żołądkowe, kolki jelitowe, wzdęcia, skąpe wydzielanie żółci, kolki wątrobowe, ogólne osłabienie pochodzenia trawienne, nudności, wymioty, osłabienie ruchów żołądka i jelit, nieprawidłowe wydzielanie soków trawienych, czkawka, zaburzenia nerwowe, bezsenność, migrena, nerwobóle, a także stany skurczowe pęcherza i macicy, bolesne miesiączkowanie, drgawki nerwowe, stany gorączkowe, kaszel, dychawica oskrzelowa, krztusiec, chrypka.

I to nie wszystko — zewnętrznie dobra jest na: kontuzje, wykwyty skórne, zapalenie dziąseł i migdałków, nerwobóle.

Nic dziwnego, że mięta znajdowała się w każdym ogrodzie naszych babek i była pita w formie herbaty, tak jak dzisiaj kawa czy herbata zwykła.

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

W poniedziałkowych wydaniach Dziennika Związkowego ukazują się często równocześnie 3 kolumny, których wspólną myślą przewodnią jest troska o zachowanie polskości naszej młodzieży, utrzymanie języka polskiego. Są to: "Dzień Dobry Dzieci", Kronika Harcerska i "Studencka Polonia". Dołącza się do tego życzliwa Redakcja Dziennika udzielając nam swych szpalt. I ona też głosi się co się stanie, gdy odejdzie starsze pokolenie, kiedy już dziś trudno znaleźć czytelników i prenumeratorów.

Kolumny reprezentują Polską Szkołę, Harcerstwo i zorganizowaną grupę polskich studentów.

Rzeczywistość musi przerazić każdego, kto szczerze po polsku myśli o przyszłości Polonii. Zastanawiamy się dlaczego tak jest? Gdzie leży klucz do rozwiązania problemu?

Większość z nas widzi klucz do rozwiązania problemu w Rodzinie, w Domu Polskim. Rodzi się pytanie — jak trafić do tej Rodziny, jakich użyć motywów i argumentów, ażeby ją pozyskać dla naszego celu?

Dotąd każda grupa — Szkoła Polska, Harcerstwo, Studencka Polonia i Redakcja Dziennika Związkowego pracują osobno nad rozwiązaniem tego globalnego problemu.

Szczerze należy sobie powiedzieć — żadna z tych komórek życia społecznego nie była w stanie w dostatecznym stopniu dotrzeć do Polskiej Rodziny, pozyskać ją dla swych poczyną.

Ktorejs z grup, być może w pewnym procencie tak — może nawet wystarczającym, by prowadzić swą działalność, — ale nie w takim stopniu by mogła wytworzyć zdecydowaną opinię publiczną oddziałującą na resztę rodzin, a swemu działaniu mogła nadać rozmach.

Rodzi się więc pytanie, jak to można osiągnąć? Czy w ogóle cel jest osiągalny? Jakimi drogami?

Jakich użyć motywów i argumentów? Co zrobić, by każda rodzina polska czuła się związana z inną rodziną polską, a wszystkie razem tworzyły zwartą grupę etniczną? Jak doprowadzić nasze społeczeństwo do zrozumienia konieczności rozwiązania tego problemu, jeśli chcemy istnieć, coś znaczyć, coś osiągnąć jako polska grupa, jako Polonia?

Co zrobić, żeby społeczeństwo, a zwłaszcza młode pokolenie spontanicznie włączało się do polskiej grupy, brało udział w polskich pracach i dążeniach.

Pytania te cisną się każdemu, kto jako Polak czy Amerykanin polskiego pochodzenia obserwuje obecną naszą sytuację.

Szukajmy wspólnie rozwiązania.

Hm J. Bazylewski

Marian Piwowarski

Było południe. Grupa pięciu harcerzy, z druhem Stefanem Kalką na czele, wypłynęła z Nowego Dworu na solidnej wiosłówce, należącej do 39 WDH. Był to jeden z licznych harcerskich wodnych obozów wędrownych, których dziesiątki przecinało tego lata Polskę wzdłuż i w szerz.

Daleką i niebezpieczną odbywali drogę. Z Warszawy Wisłą i Bugonarią płynęli do Brześcia nad Bugiem, aby stamtąd Muchawcem zejść do kanału Królewskiego. A potem przez Pinę do Jasiółdy, do kanału Ogińskiego, do Szczary, do Niemna i wreszcie Kanałem Augustowskim do Augustowa.

Piękna trasa! Nielada wytrzymałości, nielada siły i zdrowia potrzeba aby przeprowadzić łódkę przez tyle setek kilometrów, przez tyle niewygod i trudów. Wspaniała jest taka podróż i wielkie przynosi wrażenia! Chuchro, mamin synek, zawraca do domu po trzech pierwszych dniach, natomiast silny i wytrzymały w radośnym wysiłku, z upragnieniem czyha na przeszkody niespodziane, wydarzenia niezwykle, na życie wyteżone.

Otóż nasza piątka, po smacznym obiedzie odpłynęła z Nowego Dworu. Łódka skierowana na środek rzeki, powoli wymijała niewielkie miasto.

— Popatrzcie, co tam płynie?

Na głos sternika harcerze odwrócili naraz głowy we wskazanym kierunku. Ujrzel niewielkie czołno, niesione przez prąd rzeki w odległości kilku metrów od brzo. W czołnie bawiła się mała, może 8 lat licząca, dziewczynka. Grzebla rączką w wodzie, skubała liście i obserwowała, jak je znosi prąd, wychylała się to z jednego to z drugiego boku nędznej łódczyny.

— Ze też takie dziecko może samo pływać po rzece — mruknął któryś z wiosłarzy.

I na tym się skończyło. Chłopcy chwilę jeszcze popatrzeli na samotną podróżniczkę, ale wkrótce zainteresowali się czymś innym.

Nagle — gwałtowny krzyk sternika uderzył w niefrasobliwy spokój załogi.

— Wypadła... wypadła... tonię!!!

Momentalnie, odruchowo ramiona stężyły na wiosłach, zwarty się kurczowo dłonie i niepojęcie szybkie szarpnięcie poderwało łódkę.

Raz... raz... raz...! Raz! raz! raz!!!

— gorączkowo komenderował sternik.

(D. c. n.)

Hm A. Kamiński

Do Młodzieży Harcerskiej!

Kto pierwszy — nie z podszeptu Rodziców — ale sam —, po przeczytaniu tej części tego opowiadania zamelduj się do redagujących Kronikę — tel. 276-8341 — otrzyma miłą nagrodę.

Podziękowanie

Działacze harcerskiej J. Liebersbach za stałe pamiętanie o najpilniejszych naszych potrzebach i dar \$10 na Fundusz Domu Harc. — serdeczne Bóg zapłać.

W tym miejscu dziękujemy również właścicielowi Ann's Bakery, róg ul. Chicago i Leavitt, za rabat z rachunku za ciasta na Oplatek Harcerski — \$36.

Zebranie Pol. Am. Ligi Politycznej

Pierwsze zebranie w tym roku Polsko Ameryk. Ligi Politycznej odbędzie się w środę, 26 stycznia, w sali Lo Rayne Chateau, 5925 W. Diversey ave., o godz. 7.30 wieczorem.

Zarząd z prezesem Irvin Thon na czele uprasza wszystkich delegatów i delegatki o konieczną przybycie, gdyż mamy b. ważne sprawy do załatwienia. Apelujemy również do różnych klubów i grup społecznych naszej Polonii o wydelegowanie jak najliczniejszej reprezentacji. Zapraszamy także osoby indywidualne z Polonii o przyłączenie się do Ligi, by móc stworzyć razem wielką siłę. Rok bieżący będzie wymagał zorganizowania się, gdyż w ten sposób będziemy mogli więcej zdziałać dla dobra naszych obywateli w Chicago. Przypominamy także, iż Liga pracuje bezpartyjnie.

Irvin Thon, prezes; J. Cieśla, sekr.

Zebranie Delegatów ZK. Małopolskich

Posiedzenie Izby Delegatów Związku Klubów Małopolskich odbędzie się w czwartek, dnia 27 stycznia, w sali Lo Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey Ave., o 7:30 wieczorem.

Prosimy Kluby o nadesłanie Mandatów na rok 1977, z opłatą roczną \$3.50 od Klubów, na ręce gen. sekr. Mrs. Stelli Lorens, 2925 W. Logan Blvd., Chicago, ill. 60647.

W sobotę, dnia 12-go lutego, Związek Klubów małopolskich urządza Bal Serduszkowy "Valentine Dance," w sali Lo Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey Ave.

W miesiącu lutym będzie wybrany Komitet Przedsejmowy, gdyż Sejm odbędzie się w 1978 roku, trzeba więc zamówić salę na Sesję Sejmową i Bankiet.

Edward Kiszka, prezes; Stanisław Lorens, gen. sekr.

Stypendia Klubu Polanki

Już drugi rok Grupa 2159 ZNP Milwaukee Society w kooperacji z university of Wisconsin w Milwaukee, funduje stypendia dla studentów wymienionego Uniwersytetu. Osiem stypendiów 500 — 600 dolarowych przeznaczonych jest dla studentów wyróżniających się dobrymi wynikami w nauce — bez względu na ich pochodzenie etniczne.

Stypendia te pochodzą z funduszy Klubu Polanki, działającego w ramach Grupy 2159 ZNP. W tym roku jednym ze studentów, którzy uzyskali stypendium Polanek był Dean Sienko.

Humor Krajowy

Zeby nie nasuwać nieprzyjemnych skojarzeń kartki na cukier nazwano "bilekami towarowymi". W związku z tym: niektórzy dostają cukier na bilety, a inni na gape, a o Gierku mówi się: główny bileter.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622



JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny zarządca EDWARD C. ROŻAŃSKI
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUNSWICK 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZECZ POCZTĄ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe	Wydanie	Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe	Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25		Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00	
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75		Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50	
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00		Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00	
Miesięcz. (1 mo.) 5.00					
Wioskach (News-Stands) — pojedynczo			Wioskach (News-Stands) — pojedynczo		
Numer Codziennie (Single Daily Copy)25c			Numer Weekendowy (Single Week-End)30c		

Nie Płacą Długów

Departament Skarbu opublikował nową statystykę o zadłużeniu różnych krajów wobec Stanów Zjednoczonych. Wynika z niej, że chociaż Washington głosi o swej akcji na rzecz ściągania długów, to jednak w praktyce osiąga nikłe rezultaty, skoro różne kraje zalegają z bieżącymi ratami, jak i z płaceniem procentów.

Według danych statystycznych na 31 grudnia 1975 r. zaległości w spłacie rat pożyczkowych i oprocentowania wynosiły w łącznej sumie \$677,130,954. Z 178 krajów, które otrzymały amerykańskie pożyczki po II Wojnie Światowej, aż 148 nie dotrzymuje terminów spłaty rat i procentów.

Sprawy tej nie można traktować pobłażliwie, jeśli tyle mówi się i pisze o naszych własnych trudnościach finansowych, których najjaskrawszym przykładem są od lat deficyty w budżecie federalnym. Słusznie też kongr. Alexander z Arkansas przypomniał w Izbie Reprezentantów (11 stycznia rb.), że 94 Kongres wprowadził przecież do ustaw budżetowych na 1976 i 1977 klauzury, że kraje nie regulujące ponad rok spłat pożyczek i oprocentowania nie mają otrzymywać nowych z funduszy na pomoc zagraniczną.

Wspominany kongresman wystąpił również z zarzutami, że to Departament Stanu nie podejmuje należytych zabiegów, aby pożyczki i procenty były spłacane terminowo. Nowa administracja rządowa mając tyle planów co do wyciągnięcia kraju z trudności finansowo-gospodarczych, powinna więc zabrać się ener-

gicznie do dłużników zagranicznych. Jest też znamienne, że niektórzy dłużnicy nie tylko nie wywiązują się ze zobowiązań pożyczkowych po II Wojnie Światowej, ale też są nam winni poważne sumy i z tytułu pożyczek w okresie I Wojny Światowej.

Największe zadłużenie w przeterminowanych ratach pożyczek i oprocentowania istnieje na kontach następujących krajów: dwóch międzynarodowych organizacji:

Grecja — \$21,439,000, Iran — \$38,102,000, Izrael — \$48,757,000, Turcja — \$93,155,000, Pakistan — \$75,703,000, Etiopia — \$14,519,000, Zaire — \$4,446,000, nacjonalistyczne Chiny — \$105,127,000, Filipiny — \$50,183,000, Thailand — \$22,336,000, Niemcy Zachodnie — \$2,871,000, Italia — \$3,583,000, Anglia — \$5,701,000, NATO — \$2,225,000, Wietnam — \$7,850,000, Argentyna — \$5,277,000, Kolumbia — \$14,652,000, Panama — \$7,756,000, ONZ — \$7,368,000.

Inne kraje mają zaległości na mniejsze sumy.

Trzeba tu jeszcze raz podkreślić, że są to zaległości w spłacie bieżących rat (przeterminowane) i oprocentowania, a nie są to sumy głównego zadłużenia z tytułu pożyczek. Należy też zauważyć, że jeśli chodzi o Polskę, spłaca ona swoje raty pożyczkowe i oprocentowanie w ustalonych terminach i stąd nie figuruje w statystyce Departamentu Skarbu jako zły płatnik. Polska nie zalegała z płaceniem rat i procentów ani za dzień 31 grudnia 1974, ani też 1975 r.

Niemieccy Zbrodniarze Wojenni

Doniesienia prasowe z Niemiec Zachodnich przypominają zagadnienie zbrodniarzy wojennych. Nadal toczą się dochodzenia w sprawach ponad 5,000 ludzi, którzy w okresie wojny wykonywali niemiecką politykę masowych mordów.

Ale upływ czasu robi swoje. Zły stan zdrowia niektórych sprawców ludobójstwa, jak i wymieranie świadków zbrodni stwarza sytuację, w której przypuszczalnie tylko 10 procent morderców stanie przed sądami.

Tego zdania jest człowiek dobrze poinformowany, bo Adalbert Rueckerl, szef znajdującej się w Ludwigsburgu centrali dla ścigania zbrodniarzy wojennych. Określa się te zbrodnie jako popełnione przez "narodowych socjalistów" (nazistów), gdy w rzeczywistości trzeba tu mówić po prostu o niemieckich zbrodniach wojennych.

Centrala śledcza w Ludwigsburgu ma jeszcze tylko dwa lata na zidentyfikowanie zbrodniarzy, gdyż 31 grudnia 1979 r. wygasa, już raz przedłużane prawo o ściganiu zbrodni wojennych i po tej dacie władze niemieckie nie będą mogły podejmować dochodzeń w nowych sprawach, choć będą ścigały sprawców zbrodni ujawnionych przed tą datą.

Rueckerl posiada do swojej dyspozycji 87-osobowy sztab śledczy, olbrzymi zestaw dokumentów z okresu hitlerizmu w Niemczech i kartotekę z ponad milionem kart, a do tego w ściganiu zbrodniarzy korzysta ze współpracy władz tych krajów, które podczas wojny znalazły się pod niemiecką okupacją i były obszarami, na których Niemcy dopuszczali się masowych zbrodni.

Ale liczba wyroków skazujących zmniejsza się, a ostatni większy proces strażników z niemieckich obozów śmierci toczy się od roku w Duesseldorfie.

W 1970 r. odbyło się 19 procesów zbrodniarzy wojennych — 43 zostało skazanych, w 1975 r.

A Gdzie Jest Policja?

Kilka lat temu stara dzielnica polonijna w rejonie Division i Ashland została nawiedzona falą włamań do samochodów, zaparkowanych zarówno na parkowisku miejskim przy Bosworth, jak i na przylegających ulicach. Złodzieje interesowali się wówczas głównie bateriami, a liczne włamania następowały w okresie zimowym, gdy jest zapotrzebowanie na dobre baterie.

Obecnie znowu notujemy włamania do samochodów, a tym razem złodzieje interesują się głównie aparatami radiowymi. Samochody dwóch współpracowników wydawnictwa "Dziennika Związkowego" zostały okradzione w ten sposób, choć zdawałoby się, że dzielnica jest ruchliwa i wypadki włamań powinny być zauważone. Tymczasem jest inaczej.

Otóż trzeba podkreślić, że samochodowe patrole policyjne pojawiają się w tej dzielnicy bardzo rzadko. Czemu władze policyjne, choć

— osiem procesów (11 skazanych) i w 1976 r. — dziewięć procesów (22 skazanych). Okazuje się bowiem, że niemieccy prokuratorzy wnoszą oskarżenia do sądów tylko w tych sprawach, w których spodziewają się wyroków skazujących. Jest to więc bardzo rzadkie sito, przez które przedostaje się wielu zbrodniarzy wojennych, unikając procesów.

Do tego, jak stwierdził Rueckerl, SS-mani niższych stopni, którzy wykonywali masowe rozstrzelanie ludzi, byli zwalniani przez niemieckie sądy, gdyż twierdzili, że działali pod przymusem, obawiając się o własne życie, gdyby nie wykonywali rozkazów co do wykonywania egzekucji.

Tłumaczenia takie mają wątpliwą wartość, jak to wynika z oświadczeń Rueckerla, złożonych amerykańskiemu korespondentowi, Davidowi Minthron z "Christian Science Monitor". Mianowicie szef centrali śledczej powiedział, że zostały przeprowadzone dokładne badania co do argumentów, jakimi zasłaniali się SS-mani z oddziałów wykonujących masowe mordy w krajach okupowanych. Okazało się, że "nie wykryto ani jednego wypadku, aby żołnierz został rozstrzelany za odmowę wykonania rozkazu o mordowaniu, a natomiast ustalono wypadki, gdy oficerowie odmawiali wykonania rozkazów, a w następstwie tego byli karani, ale tylko przeniesieniem do innego oddziału lub obniżeniem posiadanych przez nich stopni oficerskich".

Niemieccy zbrodniarze wojenni, zasłaniając się obawami o własne życie w wypadku nie wykonywania rozkazów, posługują się więc fikcyjną argumentacją. Zastanawia jednak, że argumentacja ta znajduje ochotne uznanie ze strony zarówno niemieckich prokuratorów, jak i sędziów. I dzięki temu liczni zbrodniarze wojenni chronią się przed poniesieniem kary. Niemieckie sądownictwo po prostu współdziała w ochranianiu zbrodniarzy wojennych.

mają raporty o ostatnich kradzieżach samochodowych, nie podejmą odpowiednich środków zaradczych? Czemu okolica ta zamieszkała przez ludność napływową, która i w biały dzień kręci się po ulicach, a więc niewiadomo jak i z czego żyje, nie jest partolowana przez samochody policyjne i samochody detektywów?

Skoro znowu powraca fala tego rodzaju przestępstw, należy domagać się przeciwdziałania ze strony policji. Nie można obojętnie traktować tych samochodowych kradzieży i uważać je za drobniaki. Policja ma obowiązek zapewnić bezpieczeństwo dzielnicy.

To i Owo

W Szwecji wniesiono do parlamentu projekt ustawy o ubezpieczeniach zwierząt domowych. Dochody z tego źródła mają być obracane na utrzymanie szpitali weterynaryjnych.



Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Odręczenie Napięć Na Osi Turcja-ZSRR

THE NEW YORK TIMES — Premier Aleksiej Kosygin miał się udać w podróż dyplomatyczną do Turcji w połowie listopada ub. roku. Wizyta szefa państwa była przełożona na koniec listopada, a później — na początek grudnia. Obecnie odroczone ją do wiosny. Całe to niezdecydowanie świadczy o daleko idącej ostrożności Turcji wobec swego potężnego sąsiada z północy. Ankara chętnie przyjmuje radziecką pomoc ekonomiczną — ostatnio podpisana umowa przewiduje inwestycje radzieckie w Turcji na sumę ponad miliard dolarów w przeciągu najbliższych 10 lat. W odróżnieniu od innych krajów zachodnich Turcja do niedawna nie wykazywała gotowości natychmiastowego nawiązywania współpracy gospodarczej z Rosją. Turcy w dalszym ciągu z niezwykłą podejrzliwością traktują wszelkie posunięcia Moskwy. Termin wizyty Kosygina był przesuwany, ponieważ oba kraje nie mogły ustalić tekstu traktatu o przyjaźni i współpracy. Według oświadczenia rzecznika rządu tureckiego, Turcja nie chce się zgodzić na pewne, zbyt-jej zdaniem-konkretnie sformułowania paktu przyjaźni. "Jeśli weźmiemy pod uwagę stosunki turecko-rosyjskie w przeszłości, zwłaszcza w okresie po zakończeniu II wojny światowej, musimy pozostać bardzo ostrożni w stosunkach z ZSRR" — powiedział przedstawiciel rządu.

Między Rosją a Turcją odbyło się co najmniej 13 wojen, ale gdy po zakończeniu I wojny światowej upadło imperium Ottomana, Turcy otrzymali znaczną pomoc od nowo utworzonego rządu bolszewików i obaj kraje przeżywały okres wzmożonej przyjaźni i współpracy.

Jednakże w 1946 r. Stalin zażądał kontroli nad dwoma prowincjami we wschodniej Turcji i zgody na wybudowanie bazy wojskowej na Dardanelach, co umożliwiłoby ZSRR dostęp do Morza Śródziemnego. To spowodowało, że Turcja przystąpiła do Paktu Atlantycznego, a w jej stosunkach z Rosją nastąpiło znaczne ochłodzenie.

W miarę narastania kryzysu cypryjskiego, polepszało się porozumienie na osi Ankara-Moskwa. Uwieńczone ono zostało podpisaniem w 1967 roku umowy gospodarczej, na mocy której ZSRR zobowiązał się do udzielenia Turcji kredytów na sumę 524 milionów dolarów.

Po kryzysie cypryjskim w 1974 r. i decyzji Kongresu USA o nałożeniu weta na sprzedaż wszelkiej broni do Turcji, więzy przyjaźni rosyjsko-tureckiej jeszcze bardziej się zacieśniły. W grudniu ub. roku premier Kosygin przybył do Iskenderun na otwarcie huty żelaza, zbudowanej za kredyty rosyjskie. Obie strony przyrzekły wówczas, że będą dążyły do dalszej poprawy stosunków.

Dotychczasowe ocieplenie między Moskwą a Ankarą przebiegało głównie na polu współpracy gospodarczej. Gorzej wyglądało ze współpracą polityczną. Turcja jest jedynym członkiem NATO, mającym wspólną granicę z ZSRR. Ponadto w Turcji panują nastroje rozżalenia wobec Zachodu. Pomimo to, ilekroć dochodzi do podpisywania umów z Rosją, rząd turecki uważa, że nie można zdać się całkowicie na dobroduszość Moskwy. "Nie zależy nam na pakcie o nieagresji" — powiedział rzecznik rządu — "lecz na przyrzeczeniu ze strony Moskwy o nieagresji".

Przewidywania

"Umiarkowane" podejście prez. Cartera do spraw podatkowych i budżetowych, spotkało się z następującym komentarzem jednego z czołowych ekonomistów rządu: "Za sześć miesięcy różnica między rządem Cartera a rządem Forda — będzie mniejsza niż między rządem Cartera a demokratycznym Kongresem".

Nic Nowego

Rządy państw europejskich i amerykańskie ambasady w tych państwach dowiedziały się z prasy i radia, o zamierzonych podróżach wiceprezenta Mondale do ich krajów. Zarówno rządy, jak i amerykańskie ambasady są oburzone, ponieważ o planowanej wizycie Wiceprezenta nie zawiadomiono ich oficjalnie nieco wcześniej, niż środki masowego przekazu. Podobne wypadki zdarzały się poprzednio, szczególnie za prezydenta Nixona.

Oświadczenie

Dopiero obecnie otrzymaliśmy pełny tekst Oświadczenia prof. Leszka Kołakowskiego, prof. Włodzimierza Brusa i Adama Michnika, złożonego 9 grudnia na konferencji prasowej w Londynie. Podajemy je w całości. — (Red.)

Cechą szczególną obecnej sytuacji w Polsce w ostatnim okresie jest nie tylko głębokie załamanie gospodarcze, lecz przede wszystkim coraz wyraźniejsze objawy oporu społeczeństwa wobec samowoli władz. Spontanicznie wynikły i rozwijający się opór przybiera stopniowo charakter prawdziwego ruchu opozycyjnego.

Od grudnia 1975 roku wiele tysięcy osób wzięło udział w akcji protestu przeciw zmianom w konstytucji polskiej, które miały na celu formalne usakcjonowanie niekontrolowanej władzy monopartii oraz zależności państwa polskiego od Związku Radzieckiego. Pod naciskiem władze zmuszone zostały do częściowych ustępstw: proponowane poprawki konstytucyjne zostały bądź złagodzone bądź poniesione.

W czerwcu 1976 roku w obliczu próby narzucenia drastycznej podwyżki cen żywności — faktycznie bez jakiegokolwiek konsultacji ze społeczeństwem — wybuchła fala strajków, protestów i rozruchów robotniczych. Był to odruch gniewu i desperacji spowodowany nie tylko obniżką realnych dochodów, zwłaszcza grup słabiej zarabiających, lecz także jawnymi kłamstwami urzędowej propagandy, która dała kolejny, dowieść pogardy, z jaką rządząca elita traktuje opinię publiczną. Wprawdzie podwyżka została w panice odwołana następnego dnia po jej ogłoszeniu, ale te dwa czerwcowe dni wystarczyły, by znowu wydobyc na jaw niezdolność totalitarnej władzy do rozwiązywania istotnych problemów gospodarczych i społecznych. W warunkach, kiedy żadna warstwa i grupa społeczna — robotnicy, inteligencja, chłopi i Kościół — nie tylko nie ma reprezentacji politycznej czy zawodowej, ale nie może nawet wypowiedzieć swoich aspiracji i żądań, normalne kanały przepływu informacji, wzajemnego oddziaływania, negocjacji, kompromisu przestają istnieć; wciąż okazuje się, że władza ustępuje wyłącznie pod presją, rozruchami, atakami rozpacz. Jest to sytuacja brzemienne w niebezpieczeństwach: zniewolenie społeczne, niewydolność gospodarcza, niszczytelstwo kulturalne, brak niezależności narodowej — odczuwane są w Polsce z ogromną intensywnością, co powoduje głęboki kryzys grozący niekontrolowaną eksplozją — jeśli nastąpi — może spowodować.

Radziecką Inwazję

W tym stanie rzeczy szczególnie niepokojący jest fakt, że władze zamiast sięgnąć do źródeł kryzysu i stworzyć korzystniejszą płaszczyznę jego rozwiązania, odpowiedziały na żywiołowy protest robotniczy nasileniem represji: tysiące ludzi wyrzucano z pracy i pozbawiono środków utrzymania, wieloletnie wyroki posyłały się na uczestników strajków i demonstracji, policja zaś — nie sporadycznie, lecz masowo, i nie w czasie zajęć ulicznych, lecz podczas śledztwa — znęcała się nad robotnikami, torturując i bijąc okrutnie setki osób.

We wrześniu tego roku powstał w Warszawie Komitet Obrony Robotników, do którego obecnie należy 20 osób — wśród nich znani pisarze, prawnicy, uczeni, a także młodzi intelektualiści i studenci. Komitet ten, z którego celami i formami działania solidaryzujemy się w całej rozciągłości, nie stanowi żadnego ugrupowania politycznego; celem jego jest pomoc materialna dla prześladowanych i pozbawionych pracy, informowanie społeczeństwa o represjach, przeciwdziałanie kłamstwu oficjalnej propagandy w tych sprawach. Komitet, który oczywiście nie może niczego ogłaszać w oficjalnych środkach masowego przekazu, złożył m.in. do Sejmu wniosek o powołanie komisji poselskiej do zbadania i ujawnienia okoliczności związanych z wydarzeniami czerwcowymi i represjami. Członkowie Komitetu podlegają stałemu szansom policyjnym: kilku z nich aresztowano, wprawdzie na krótko. W celu siania zamętu policja wypuściła dwukrotnie sfałszowane komunikaty Komitetu. W listopadzie 889 robotników fabryki w Ursusie na przedmieściach Warszawy przesłało do władz list domagający się ponownego przyjęcia do pracy usuniętych za udział w strajku. 67 robotników z Radomia wystosowało

oświadczenie o torturowaniu i biciu przez policję. Znowu odpowiedzią są akty terroru i zastraszania; w szczególności policja groźbami usiłuje zmusić robotników do wycofania skarg.

Mimo terroru i pogroźek ruch opozycyjny w Polsce przybiera na sile. Biorą w nim udział robotnicy, studenci, intelektualiści, księża. Kościół katolicki wielokrotnie występował ostatnio w obronie praw obywatelskich i protestował przeciw represjom; odegrał on bardzo dużą rolę w mobilizacji opinii publicznej. Rosnący zasięg akcji opozycyjnej dezawuuje oficjalne twierdzenia jakoby strajki i rozruchy były dziełem garstki chuliganów, a ruch w obronie robotników wicherzylstwem nielicznych izolowanych grup "rewizjonistów" czy wyznawców "burżuazyjnej ideologii". Co więcej, rozwój zorganizowanych, jawnych form opozycji może stać się ważnym czynnikiem zapobiegania skrajnym formom spontanicznej desperacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kierownictwo partii pozbawione jest obecnie kredytu społecznego; jego oświadczenia i wezwania nie wzbudzają wiary, a postulat staje się coraz bardziej wymuszany. Uważamy, że może to doprowadzić do wybuchu, jeśli nie zostaną wypracowane i zastosowane zasady negocjowania i ewentualnego osiągnięcia kompromisu władzy ze społeczeństwem. Niezbędnym warunkiem uruchomienia takiego mechanizmu jest jednak stworzenie środowiska robotniczego, chłopskiego, inteligentckiego możliwości wyłaniania — w różnych formach — rzeczywistych swoich przedstawicielstw, cieszących się zaufaniem i zdolnych do zajmowania niezależnego stanowiska wobec władz.

Opinia publiczna krajów demokratycznych, w szczególności organizacje robotnicze, mogą odegrać wielką rolę w pomocy polskim robotnikom, a pośrednio w rozwiązaniu, lub przynajmniej w złagodzeniu, kryzysu, którego konsekwencje mogą okazać się groźne nie tylko dla Polski. Robotnicy polscy domagają się zaledwie części tych praw, które w Wielkiej Brytanii i innych krajach Europy Zachodniej uchodzą za oczywiste. Intelektualiści polscy domagają się tylko części swobód, które są tutaj tak naturalnym składnikiem życia społecznego, że się ich nawet wspominają. Kościół chce pełnej tolerancji religijnej, która należy do elementarnych praw człowieka. Przytłaczająca większość społeczeństwa polskiego ma przy tym wyraźną świadomość, że despotyczny system rządzenia został nam narzucony i dlatego opór przeciw despotyzmowi oraz pragnienie suwerenności narodowej są w Polsce jedną i tą samą sprawą.

W imieniu naszych przyjaciół w Polsce, którzy w warunkach nieustającego zagrożenia występują jawnie jako rzecznicy praw obywatelskich, swobód demokratycznych i niezależności narodowej, dziękujemy wszystkim, którzy okazali poparcie dla tej walki. Apelujemy o wzmożenie tego poparcia zarówno w formie pomocy materialnej dla prześladowanych i ich rodzin, jak też pomocy moralnej i politycznej.

Prof. Leszek KOŁAKOWSKI,
Oxford

Prof. Włodzimierz BRUS,
Oxford

Adam MICHNIK,
Warszawa

Chcą Wyjechać z "Raju"

Reżym wschodnio-niemiecki, który wraz z innymi reżymami komunistycznymi w Europie podpisał umowę w Helsinkach, przewidującą m.in. łączenie rodzin, jest zaniepokojony zalewem podań o zezwolenie na wyjazd do Niemiec Zachodnich. Normalnie w biurach wschodnio-niemieckich czekało kilka tysięcy podań o pozwolenie na wyjazd do NRF, po "Helsinkach" wpłynęło 150,000 podań. Większość starszających się o wyjazd stanowią ludzie potrzebni gospodarce komunistycznej: inżynierowie, technicy, księgowi itp.

Republikanie

Wybierając Williama Brocka z Tennessee przewodniczącym Centralnego Komitetu Krajowego Partii Republikańskiej, przywódcy odrzucili kandydatów na to stanowisko zarówno B. prezydenta Forda, jak jego konkurenta do kandydatury na prezydenta Ronalda Regana. Oznacza to, że przywódcy chcą odseparować partię od rywalizacji Forda z Reganem.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

GROS PRZEPADŁ W PIĘCIOBOJU

Włoscy narciarze przeszli tego lata ostrą zaprawę lekkoatletyczną. Cała kadra alpejczyków startowała w pięcioboju. Najwszechstronniejszym zawodnikiem okazał się Franco Bieler, który 100 m przebiegł w 12.0 a 400 m w 55.3, skoczył w dal 8.95 m, wzwyz 155 cm, natomiast w pchnięciu kulą uzyskał 10.39. Drugie miejsce zajął Gustavo Thoeni z wynikami: 12.1 — 56.2 — 5.70 m — 155 cm — 10.53 m. Piero Gros wypadł na ich tle znacznie gorzej. Tylko w pchnięciu kulą rezultatem 10.59 m dorównał najlepszemu lekkoatletcie wśród narciarzy, Biele- rowi. Nie błysnął natomiast ani w biegach: 24.5 i 63.3, ani w skokach: 5.05 m i 145 cm.

PUSTE TRYBUNY

"France Football Officiel" ubole- wa nad pustką ziejącą z trybun na meczach II ligi piłkarskiej. Niechwa- lebný rekord dzierży Cannes, gdzie spotkanie z Borges oglądało zale- dwie 281 osób. Na czterech meczach w Ajaccio, trzech jedenastki Paris FC, dwóch drużyny z Martin- gues i jednym w Nonaco nie doli- czono się nawet tysiąca widzów. Tylko w Strasburgu i w Breście oraz dwukrotnie w Rouen kasy sprzedawały przeszło dwa tysiące biletów.

ZŁOTE MEDALE OLIMPIJSKIE DLA ANGLIKÓW

Sport w Krakowie ulega zeuropeizo- waniu, poczyną stawać się czymś na wielką skalę. Z drobnych wyszedłszy zaczątków, przechodząc różne koleje, stanął na silnych nogach oraz przy- jął powszechnie uznane i przyjęte formy. Dwie organizacje sportowe K.S. Cracovia i T.S. Wisła szczegó- lniejszą uwagę poświęcają piłce no- żnej już dlatego, że ten sport powołał je do życia, już też, że zaintereso- wanie się nim u publiczności jest największe.

Sezon w 1910 roku rozpoczął się wcześniej, bo Wisła już 20 marca wy- grała z łatwością z drużyną Preussen z Wrocławia 7:1. A 4 kwietnia Craco- via rozgromiła 10:1 Ostrawski Team. Ale oficjalny swój sezon Cracovia rozpoczęła 17 kwietnia na Błoniach, gromadząc co niedzielę tłumy wi- dzów. Na początek przyjechał Klub z Bielska i odjechał z klęską 8:0. Ze Sławią morawską, rozwiniętszy ślicz- ną kombinację, uzyskała przedko trzy punkty. Zakończyła grę świetnym zwycięstwem 8:2.

Niezmierne zainteresowanie wzbudził match z Toerekves z Budapesztu. Cracovia wygrała 7:1. Po tym matchu nastąpiła walka z Cricket z Wiednia. Ten najlepszy klub w Wiedniu, a może i Austrii nie mógł ulec Cracovii. To też spotkanie z nim miało być szkołą i probierzem sił. W istocie, w Krako- wie nie miano zupełnie pojęcia o grze wiedeńczyków, to też na match przy- było 12,000 widzów. Cricket zdumie- wał nadzwyczajnym tempem gry i tech- niką pojedynczych graczy. Ale pierw- szego dnia wygrali tylko 4:2. Drugie- go dnia było gorzej i Cracovia uległa 4:11.

Sześć lat minęło jak Kraków poznał grę w piłkę nożną metodą angielską. W tym czasie Czarni ze Lwowa zwy- ciężyli krakowiaków. Ci jednak dość przedko, bo po trzech miesiącach pobili mistrzów ze Lwowa. Od tego czasu datuje się przeszłość K. S.Cracovii, a zarazem jej srogiej "teściowej" Wisły. Ze szczytków licznych drużyn, te dwie wybiły się na pierwsze miej- sce. Cracovia byłaby klubem mi- strzowskim, gdyby nie zapominała, że nie służy do drażnienia nerwów efekownymi młuncami, wózkami itd., ale że ma zadowolić całą klientelę sportsmenów, w znaczeniu prawdzi- wej gry kombinacyjnej, a nie egoi- stycznej. Tym różni się Cracovia od innych drużyn reprezentatywnych za- chodnich.

W sezonie jesienno Cracovia po- nosiła szereg porażek. Z Cricket 6:10, ze Spartą czeską 1:15, z Athletici 0:2, z Pardubicami 1:5. Rywal — Klub Wisła rokuje lepsze nadzieje na przy- szłość, byle tylko zdołał nabyć lep- szych członków-napastników i potrafił zrzucić z siebie nieuzasadnioną nieso- lidarność.

OGŁOSZONO wyniki gry w football na Igrzyskach Olimpijskich w 1912 roku w Sztokholmie. Przedstawiali się jak następuje:

Holandia—Szwecja 4:3, Austria—

Niemcy 5:1, Finlandia—Włochy 3:2, Dania—Norwegia 7:0, Holandia—Austria 3:1, Finlandia—Rosja 2:1, Ang- lia—Węgry 7:0, Dania—Holandia 4:1, Anglia—Finlandia 4:0 oraz Anglia—Dania 4:2.

Klasyfikacja końcowa: 1. Anglia, 2. Dania, 3. Holandia. Football o na- grodę pocieszenia: Austria—Norwe- gia 1:0, Włochy—Szwecja 1:0, Niemcy —Rosja 16:0, Austria —Włoch 5:1, Węgry—Niemcy 3:1 oraz Węgry—Austria 3:0. KŁasyfikacja: 1. Węgry, 2. Austria.

O Lotnictwie i... Narctnictwie

Czym będzie lotnictwo w przyszło- ści? Lotnictwo rozwija się z dniem każ- dym w tak szybkim tempie, że trudno dziś orzec do jakich rezultatów dojd- ziemy w najbliższej przyszłości. Jak wielkie zmiany nastąpią wtedy w obec- nym ustroju społecznym, gdy w at- mosferze krzyżować się będą w róż- nych kierunkach wehikuły napo- wietrzne wszelkich form, lekkie i cięż- kie konstrukcyi, aeroplany spaceró- we, aerobusy przewożące publiczność ze stacyi na stacye. Co się stanie wtedy z granicami państw? Jak poczną sobie komory celne i wydziały paszportowe na granicach? W jaki sposób celnicy lub straż pograniczna gonić będzie za przebywającym granicę na wielkiej wysokości lotnikiem?

Niedawno krążyła zabawna ane- dotka o pewnym lotniku, chcącym za- palić cygaro. Nie mając go przy sobie, prosił znajomych, z którymi przeby- wał, aby na chwilę zechcieli się zatrzy- mać. W siada na stojący obok aero- plan, ginie w obłokach i w pół godziny powraca z kieszeniami wypełnionymi wyborowymi cygarami "Hawanna".

Międzynarodowa konferencya, opra- cowująca przepisy żeglugi napowie- trznej, zajęła się już tą sprawą. Lecz jak ją rozstrzygnie?

Takie oto problemy nurtowały prasę w roku 1911.

NARTY znano już od niepamiętnych czasów. Sredniowieczne legendy wspo- minają o nich, jako o czymś znanym. A w Polsce zimową porą posługiwano się nimi na polowaniach, a nawet i na wojnie. Z biegiem jednak czasu, w miarę rozwoju środków komunikacyi, narty zaczęły powoli zniknąć. Od dru- giej połowy XVIII wieku spotykamy wzmianki o nich tylko u podróżników, zapuszczających się na północ daleką, jako pewnego rodzaju osobliwości, nie wzbudzającą jednak większego zainteresowania.

Sport narciarski powstaje dopiero w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia i rozwija się od tego czasu z zadziwiającą wprost szybkością. Wraz z rozwojem narciarstwa, rozwijał się przemysł narciarski. Norwegia na polu przemysłowym ma bezwarunkowc pierwsze miejsce i tam też doprowa- dzono do doskonałości niedościgłej niemal estetykę jazdy.

O SZKOTACH

Szkocki klub piłkarski Winglow FC postanowił zafundować bezpłatny roczny bilet na wszystkie mecze na własnym boisku tysięcznemu i dwutysięcznemu widzowi, o ile się takowi pojawią przed kasą. Wieść rozeszła się lotem błyskawicy. W naj- bliższy dzień meczowy pod bramą stadionu uformowała się karna ko- lejka. Tysięczny bilet przypadł panu w średnim wieku.

Nazywam się O'Neil — przedsta- wił się kasjerowi wypisującemu kartę wolnego wstępu.

Dwutysięczny kibic, młody czło- wiek podał to samo nazwisko!

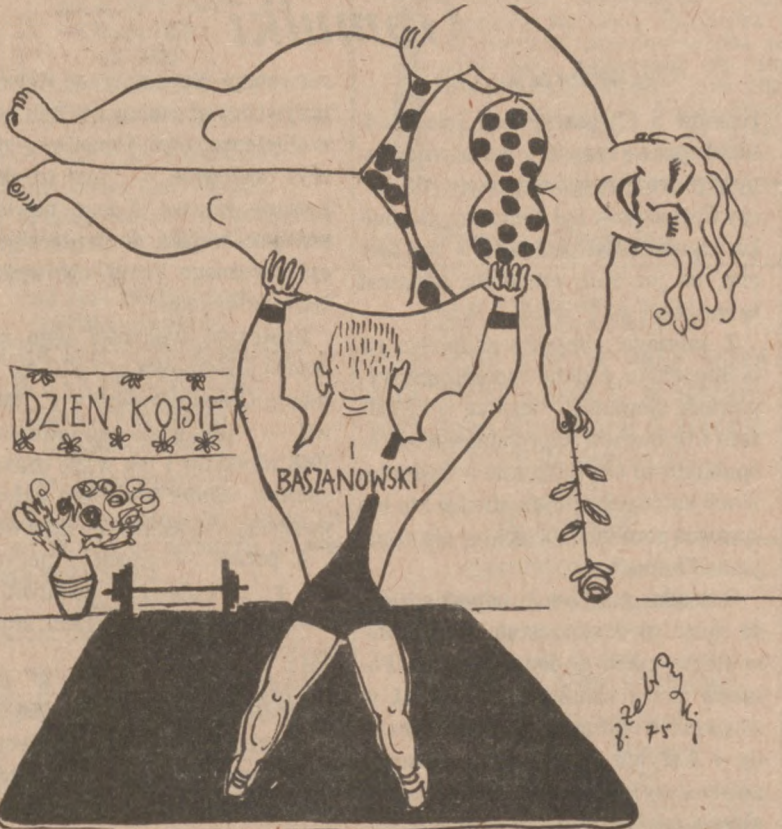
Byli to bowiem O'Neil senior i O'Neil junior...

Przyszli na stadion o świcie. Ojciec liczył pierwszy tysiąc podchodzą- cych do kasy, syn drugi...

FATALNY MARATON

Wspaniały biegacz Lasse Viren przeżywa zły okres. Od czasu igrzysk w Montrealu Fin brał udział w dzie- sięciu imprezach i we wszystkich poniósł porażkę. Poolimpijskie tour- nee obejmowało starty: na 5000 m w Kokkola, Helsinkach, Turku i Tampere, na 2 mile w Filadelfii, Londynie i Gateshead, na 1500 m w Oulu, na milę w Sztokholmie i na 10,000 m w Helsinkach. Lasse Viren tłumaczy złą formę zmęczeniem olimpijskim maratonom. W Mont- realu pobiegł na tym, dystansie po- ra pierwszy w życiu.

Ołówkiem Juliana Żebrowskiego



"Kobieta, Puchu marny..."

Wystawa rysunków i karykatur Juliana Żebrowskiego w Muzeum Polskim przy Augusta i Milwaukee Ave., jest otwarta codziennie od 1-ej do 4-ej po południu.

Wiadomości ze Stanu Indiana

Z Instalacji Grupy 912 Z.N.P. w Gary, Indiana

Sekretarz Gen. ZNP Władysława Kubiak Zaprzysięgła Nowy Zarząd

W niedzielę, 16 stycznia odbyła się instalacja Tow. Tadeusza Kościuszki, Grupy 912 ZNP z udziałem wybitnych gości. Prezes Lucjan Makiewicz otwo- rzył program, gdzie po swym przemó- wieniu powołał na przewodniczącego Jana Ziembę, byłego dyrektora Z.C. ZNP i prezesa Gminy 127 ZNP, który przeprowadził program bardzo sprawnie, podkreślając zasługi Grupy 912. Dnia 15 października Grupa bę- dzie obchodzić 70-lecie swego istnie- nia.

W programie przemawiali Gen. Se- kretarz Z.C. ZNP, Władysława Ku- biak, która przybyła z małżonkiem. W przemówieniu podkreśliła wiele cen- nych i nowych możliwości planu 4-let- niego, który daje nowe możliwości ubezpieczeniowe. Mówiła również, że ZNP zbliża się do stu lat swego istnie- nia, a praca w nowym budynku ZNP zachęca nas wszystkich i jako gen. sekretarz zaprasza w odwiedziny no- wego gmachu ZNP w Chicago. Także wspomniła o 70-leciu Grupy 912 ZNP i zachęcała do wysiłku, aby jubileusz ten wypadł jak najokazalej tu w Mer- rilville, Indiana. Po odebraniu przy- sięgi życzyła pomyślności w r. 1977.

Komisarka Phyllis Ausenbaugh wy- głosiła piękne przemówienie, zapra- szając na bal Debiutantek, który odbędzie się w tym roku — 11-go czerwca 1977.

Bal Chóru Chopina w Gary — 5-go Lutego

Bal Chóru Chopina Związku Spie- waków Polskich odbędzie się w so- botę, 5 lutego, w pięknej sali Polish American Center, 3948 Georgia st., początek balu o godz. 9 wieczorem, gra orkiestra Floriana Bolsega. Wstęp tylko \$3 od osoby.

Pamiętajmy o wysiłkach Chóru Chopina; który tyle poświęca dla pieś- ni polskiej i kultury, tyle dla utrzy- mania tej pięknej organizacji jaką są śpiewacy.

Bal ten ma szczególne znaczenie w celu pomocy Chórowi i w jego za- miarach, gdyż rok 1977 jest rokiem konwencyjnym Związku Śpiewaków Polskich.

Zapraszamy cały ogół Polonii, Przedstawicieli organizacji, oraz Miłośników pieśni. Pamiętajmy datę, dnia 5 lutego wybierzmy się na ten

Zyczenia złożyli: Prezes Obozu In- diana PNA Camp i komendant Pl. 15 SWAP Edward Depta, dr Grażyna Dervish, Stefania Dervish, Ka- zimierz Piąsecki, Leon Jaskuła, Pań, oraz urzędnicy Grupy 912 ZNP jak: Lucjan Markiewicz, prezes; Bronisława Tukaj, wiceprezesa; Mieczysław Tukaj, sekretarz; Józef Mytyk, sekr. fin.; Stefania Mytyk, kasjerka; Stanisław Kozyra, marszał- ek, Idzi Mielczarek, chorąży.

Wszyscy urzędnicy przyrzekali współpracę dla dobra Grupy i ZNP, pilnie i wytrwale pracować będą, a szczególnie na jubileusz 70-lecia Grupy.

Nowy zarząd Grupy zalecił ogło- sić datę 15 października jako Dzień Związku Narodowego Polskiego Gru- py 912 ZNP w Gary i okolicy, prosząc, aby w tym dniu inne organizacje nie urządzały imprez. Prosimy o rezer- wacje tego dnia, 15-go października, w bieżącym roku.

Zebrań grupy odbywają się w sali Domu Polskiego, 5151 Broadway, o godz. 2 po poł., gdzie można zawsze przybyć i zaciągnąć informacji od sekr. fin. Józefa Mytyk, co do korzyst- nych polis w ZNP, a obecnie o planie czteroletnich polis, które zalecamy dla wszystkich.

Za Zarząd: Lucjan Markiewicz, prezes; Mieczysław Tukaj, sekretarz.

Pierwszy Krok

Genewa (UPI) — Europejska Ko- misja Ekonomiczna NZ ogłosiła, że 14 państw z Europy wschodniej i za- chodniej uzgodniło wybudowanie sieci ziemnych stacji kontrolnych, umożli- wiających ustalenie stopnia nasycie- nia atmosfery gazami dwutlenku siar- ki. Decyzja ta stanowi pierwszy krok na drodze do kontrolowania zatrucia powietrza w Europie.

Przegląd Śpiewaczy Pierwszego Okręgu ZSPA w Chicago

Dnia 6 stycznia br. odbyło się mie- sięczne posiedzenie zarządu i delega- tów Pierwszego Okręgu Związku Spie- waków Polskich w Chicago, Ill. Po- siedzenie otworzył prezes Z. Franusz- kiewicz. Po załatwieniu rutynowych spraw, chóry złożyły sprawozdania z swej działalności i planów na najbliż- szy okres. A więc chór Filareci Du- dziarz, w imieniu którego prezes Ted Nikliński podkreślił, że rok ubiegły był rokiem trudnym dla chóru, lecz po przełamaniu przeszkód, praca po- stępuje normalnie. Koncert jaki urzą- dzili w grudniu ubiegłego roku wy- padł b. dobrze. Tą drogą dziękuje chórowi żeńskiemu Echo za gościnny występ, instalacja nowego zarządu odbędzie się 30 stycznia.

Za chór Filharmonia sprawozdanie złożył prezes Franuszkiewicz, po okresie ferii świątecznych chór przy- stąpił do normalnej pracy, jednak kilku członków zmarło w ubiegłym ro- ku, a ostatnio b. czynny członek chó- ru Kazimierz Przyborowski. Jean Król złożyła sprawozdanie za chór Kalina, który brał udział we wszyst- kich imprezach innych chórow.

Chór Filomeni mówił Jan Cichow- ski, po wakacjach świątecznych przy- stępują do normalnych lekcji śpiewu, chór brał udział we wszystkich impre- zach innych chórow.

Za chór Echo złożyła sprawozdanie prezeska E. Jarosz, chór śpiewał w St. Paul i w domu starców gdzie spo- kały się tam z miłym przyjęciem. Śpiewały też na koncercie u Filare- tów Dudziarz. W tym roku przypada 50-lecie istnienia chóru i będą miały szereg imprez, na które zapraszają wszystkie chóry.

Wiceprezes F. Piotrowski oświad- czył za chór Paderewskiego — śpie- wał dla Komitetu Emigracyjnego oraz na pasterce u ks. Jezuitów, po- nadto urządzili zabawę sylwestrową. Wybory odbędą się 22 lutego.

Za komitet gwiazdkowy składali sprawozdania wiceprezeska E. Ja- roszy i wiceprezes A. Kulak, podając, że będzie sala w parafii św. Młodzia- ków na 13 lutego br.

Na nowe sprawy uchwalono zakupić pełną stronę do Pamiętnika 38-go Zjazdu, odnowić członkostwo do Kon- gresu Polonii, uchwalono zakupić ogłoszenie do Pamiętnika Legionu Młodych Polek oraz załatwiono pilne sprawy.

Prezes Z. Franuszkiewicz domagał

Diagonal Flattery Printed Pattern



4605
SIZES
10½-20½

by Anne Adams

DIAGONAL SEAMING does it! Dramatically narrows the total view of you as seen in a full-length mirror. Ideal for slub- bed silks, knits, linen blends. Printed Pattern 4605: Half Sizes 10½, 12½, 14½, 16½, 18½, 20½. Size 14½ (bust 37) takes 2½ yards 60-inch.

\$1.25 for each pattern. Add 35c for each pattern for first-class mail and handling. Send to:

Anna Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 West 17th St., New York, N. Y. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

ANSWER to inflation — sew and save dramatic dollars! Send for NEW SPRING — SUMMER PATTERN CATALOG. Clip coupon for free pattern! Sep- arates, jump-suits, day—evening dresses. Send 75c.

Instant Sewing Book.....\$1.00
Sew + Knit Book.....\$1.25
Instant Money Crafts.....\$1.00
Instant Fashion Book.....\$1.00

się aby chóry zapłaciły podatki do Zarządu Centralnego do kwietnia br. Dalej, że po następnym posiedzeniu zarządu, które będzie w lutym, bę- dzie sporządzone zdjęcie fotogra- ficzne do Pamiętnika 38-go Zjazdu w Buffalo, N.Y., zatem wszyscy czło- nowie zarządu, delegaci i członkowie honorowi proszeni są o obecność.

Walter Tokarz — korespondent.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Codziennie 6:00-6:30 rano

WOPA — 1490 kc
5 DNI

Od poniedziałku do piątku

MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK" Stacja WOPA

Codziennie

od 6:30 do 7:00 rano

Sobota 11-11:30 rano

Niedziela 1-2 po poł.

MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

ROBERT
LEWANDOWSKI

Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7-8:30 rano

2-3 po poł. w niedziele

ROBERT
LEWANDOWSKI
Właściciel

"UNCLE" HENRY
CUKIERKA
SKOCCNA POLSKA
MUZYKA

Sobota

8:00-9:00 rano i

1:00-2:00 po południu

WTAQ (1300)

Niedziela 8:00-9:00 rano

— i —

2:00-3:00 po południu

CHET GULINSKI
SHOW

Stacja WOPA—1490 KC

Sobota 12:00-1:00

Niedziela 10:00-1:00

Stacja WYLO—540 KC
Niedziela 9:30 10:30 rano

CHET GULINSKI
dyr. programów

GODZINA SŁONECZNA LIDI PUCINSKIEJ

Stacja WEDC

7 dni w tygodniu

8:30-9:30 rano

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI I SŁOWIE"

Stacja WOPA

Codziennie od 12 w poł.
do 12:30 po poł.

ADAM
GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"KAWALKADA"

Stacja WOPA

Codziennie o 1, 3:30 i 6:00
oraz o 8-ej wiecz.

DR. W. SIKORA
Producent i Właściciel

"GŁOS POLONII"

WOPA — 1490 KC

Codziennie

od 4:30 pop poł.

do 6-ej wiecz.

W Soboty 4-6:30 wiecz.

Pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA

MIGAŁOWIE, Właściciele

"KŁOPOTY
SIEKIERKÓW"

Stacja WOPA 1490 KC
w każdy Wtorek, Środe,

Czwartek i Piątek

7-7:30 wiecz

Kierownik

BRONISŁAW ZIELINSKI

Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW
MROZOWIE



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, śp.

Helena Ragan

(z domu Balzer)
(żona śp. Józefa)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca św., po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21-go stycznia, 1977 roku, o godzinie 3:25 po południu, w podeszłym wieku.

Zamieszkiwała w dzielnicy Brighton Park.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25-go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ocwieja, pnr. 4256 S. Mozart ul., do kościoła Śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pograżeni: Marie Puch, Joseph (Martha), Edward (Genevieve), Charlotte Keefe, Stanley (Florence) i Adolph (Dorothy), córki, synowie, i synowie; 7 wnucząt, 2 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Frank A. Ocwieja.
Telefon 254-3838.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra, babcia i ciocia nasza ś. p.

Stefania Gorski

(z domu Petruska)

po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 22-go stycznia 1977 roku, o godzinie 1:55 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26-go stycznia, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego Casey-Laskowski Funeral Home pnr. 4540-50 W. Diversey Ave., do kościoła Śś. Nicholas, 2238 W. Rice ul. (msza św. o godzinie 10-ej rano) a stamtąd na cmentarz Śś. Nicholas, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pograżeni: Roman, mąż; Jan Ronnie, (Jean) i Wayne D., synowie i synowa; Jan (Ruth) i Władysław (Barbara) Petruska, bracia i bratowa; Natalia Gorski, teściowa; Kathy, Maria, Cynthia i Natalia Petruska, bratanice; Władysław Petruska, bratanek; Jennifer, wnuczka; Jason, wnuk wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Casey Laskowski
Telefon 777-6300



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka nasza, córka moja, siostra nasza i synowa moja, śp.

Teresa Stanek

(Z domu Sojka)

(córka śp. Róży Sojki)

(siostra śp. Edwarda i Stanisława Sojki)

(synowa śp. Władysława Stanek)

Członkini Tow. Tysiąc Walecznych Gr. 1378 ZNP, Tow. Serca Pana Jezusa Nr. 308 ZPRK i Klubu Ludzmierni, po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 23-go stycznia 1977 roku, o godzinie 3:30 po południu, w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzić dziś po godzinie 4-ej po południu. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26-go stycznia, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 5749 Archer Ave. (na rożku Lorel Ave.), do kościoła Św. Kamila, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pograżeni:

Władysław, mąż; Michał, Donna, Tomasz, Władysław i Maria, dzieci; Józef Sojka, ojciec; Bronisław (Pelagia), Józef (Franciszka), S. M. Cabrini, C.S.S.F., S. M. Lidaina, C.S.S.F., Maria (Stanisław) Wacławik i Mary-Jane Sojka, bracia i siostry, bratowa i szwagrowie; Agnieszka Stanek, teściowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Richard Funeral Home — Ryszard i Wanda Grochowscy, pogrzebowi.
Telefon: 767-1840.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia nasza, śp.

Agnieszka Malyszko

(żona śp. Wincentego)

(matka śp. Bruno i śp. Florence Wantuch)

Członkini Bractwa Różańca Św. i Tow. Św. Teresy przy par. Dobrego Pasterza i Związku Polek w Ameryce, po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 22-go stycznia 1977 roku, o godzinie 2:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25-go stycznia, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego H. Marik Sons, pnr. 6507 W. Cermak, Berwyn, Il., do kościoła Dobrego Pasterza (Msza św. o godz. 10-ej), a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pograżeni:

Joseph (Emily), Ray (Joan), synowie i synowie; Helena (Matthew) Fijolek, Sue (Al) Szemetulskis, córki i zięciowie; 11 wnucząt; 5 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się H. Marik Sons Funeral Home.
Telefon: GU 4-6310.

Obrona C. Longet Zwleka z Apelacją

Aspen, Colo. (UPI) — Adwokaci Claudine Longet twierdzą, iż zdecydować dopiero po zapadnięciu wyroku czy ewentualnie złożyć apelację od werdyktu ławy przysięgłych, uznającej ich klientkę winną nierozważnego spowodowania śmierci jej kochanka Vladimira Sabicha. Początkowo Longet była oskarżona o nieumyślne zabójstwo, co stanowiło cięższy zarzut, grożący także wyższym wymiarem sprawiedliwości. Obecnie byłej aktorce i piosenkarce kabaretowej grozi kara maksimu do 2 lat więzienia oraz grzywny w wysokości \$5,000. Sąd wyznaczył dzień 31 stycznia jako termin wydania wyroku.

Adwokat Charles Weedman dodaje, iż wniesiona będzie petycja o opóźnienie wydania wyroku, jeżeli poprzedzająca procedura okaże się niekompletna.

Miss Longet przebywa tymczasem na wolności, przeważnie w towarzystwie byłego męża Andy Williams i ich trojga dzieci. Ubiegłej jesieni podjęła pracę jako nauczycielka francuskiego w okolicznej szkole podstawowej. W chwili obecnej szkoły w Aspen są zamknięte. Przypuszcza się jednak, że po rozpoczęciu zajęć lekcyjnych, Claudine Longet normalnie powróci do pracy.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, śp.

Zofia Wardzala

(z domu Bialek; żona śp. Adama)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 22-go stycznia 1977 roku, o godzinie 5-ej wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25-go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Kirsten Funeral Home, pnr. 1006 N. Western Ave., do kościoła Św. Heleny, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pograżeni: Józef, Stanisław, Janina (Franciszek) Dembinski, synowie, córka i zięć; Linda Christine i Kathleen, wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Kirsten Funeral Home.
Telefon AR 6-3378.

Rewelacyjne Zwierzenia Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

rozmów z Chruszczowem miał podnieść sprawę masakry w Katyniu. Zapytany przez swego rozmówcę "M. S." czy Chruszczow był oburzony, Gomułka odpowiedział dosłownie: "ani trochę, on już sam przedtem poruszał tę sprawę".

Z dalszego, zapewne nadanego na taśmę tekstu, podano następującą wypowiedź Gomułki: "jeszcze w r. 1957 sam Chruszczow zaproponował abym opublikował oświadczenie o wydarzeniach katyńskich, stwierdzając kto był sprawcą zbrodni i obciążając nią rzecz jasna Stalina".

Gomułka miał na to odpowiedzieć, że skoro zbrodnia została popełniona w Rosji, gdzie w dodatku wielu Polaków przesiedlano ponad 10 lat w sowieckich obozach, ogłoszenie prawdy o Katyniu musi popsuć stosunki polsko-rosyjskie. Argumentu katyńskiego użył — jak twierdzi — tylko po to, aby uzyskać od Chruszczowa koncesję na rzecz PRL. Później żałował, że nie skorzystał z rady Chruszczowa i nie podał społeczeństwu prawdy o Katyniu. "Mój autorytet — oświadczył swemu rozmówcy M. S. — zyskałby na tym".

W czasie rozmów z M. S. Gomułka przyznał, że w zasadzie po jego dojściu do władzy groziła zbrojna in-

terwencja Sowieców w Polsce, ale przywódcy sowieccy nie byli pod tym względem zgodni. Ponadto — oświadczył dosłownie — "jest to skomplikowany interes. Łatwo powiedzieć: poślijcie wojska do braterskiego socjalistycznego kraju, ale wcale niełatwo to wykonać".

Ilustrując trudności tego rodzaju operacji Gomułka powołał się na sytuację Czechosłowacji w r. 1968. Mówił — "jak wiele poczyniłem w r. 1968 wysiłków i jak wiele czasu stracił, zanim zdołałem skłonić towarzyszy sowieckich do interwencji".

A potem — mówił z goryczą — "w r. 1970 Sowieci zostawili mnie memu losowi choć prosiłem, aby wkroczyli".

Mówiąc o październiku 1956 Gomułka stwierdził z całą stanowczością, że potraktowanie go przez polskich liberałów jak przywódcę dążącego do demokratyzacji reżymu było całkowitym nieporozumieniem. Ich idee były "celowe" — powiedział Gomułka — a jego zamiary całkiem odwrotne.

Myśleli, że zrealizuje ich plany — zwierzył się Gomułka. — Ale ja nie tylko nie mogłem, także nie chciałem tego robić. Moim zdaniem było odwrócenie polskiego okrętu o 180 stopni i pchnięcie go w odrotnym kierunku".

Ograniczenie Wyścigu Zbrojeń

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

całkowitej eliminacji broni jądrowej przez obie strony.

"Jeżeli będziemy mogli osiągnąć porozumienie ze Związkiem Sowieckim odnośnie poważniejszych redukcji, oczywiście następnym krokiem będzie zmobilizowanie innych państw z bronią atomową, w tym Francji, Anglii i Chińskiej Republiki Ludowej, aby także ze swej strony zgodziły się na to samo," powiedział prezydent Carter.

Ważnym zadaniem będzie nie rozpraszanie broni atomowej. Przebywający obecnie z wizytą w Europie wiceprezydent Walter Mondale ma zwrócić się do szefów państw alianckich aby zechciano wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi ograniczyć drastycznie ilość sprzedawanego sprzętu wojennego. Wiceprezydent Mondale ma również odwiedzić Japonię, czyniąc w ten sposób wstępne przygotowania do spotkania za szczytów jakie Carter planuje w najbliższej przyszłości, z udziałem przedstawicieli rządów krajów sprzymierzonych.

Pierwsze wystąpienie rządowe nowego Prezydenta przed kamerami telewizyjnymi ma mieć miejsce za tydzień lub dwa i Carter ma ujawnić nim swoje plany reorganizacyjne aparatu rządowego, które prześle do Kongresu. W ciągu następnych trzech miesięcy Carter ma przedstawić swoje propozycje odnośnie spraw energetycznych kraju i około maja przedstawi plan reformy opieki społecznej.

Komentując kontrowersyjny wniosek ułaskawienia tych wszystkich, którzy opuścili kraj aby uniknąć poboru w czasie wojny wietnamskiej, Prezydent stwierdził, iż jest przekonany, że jest to "właściwą rzeczą uczynić" i że kwestia ta powinna być być do tej pory już załatwiona.

Zmarli Polacy

W Podkowie Leśnej pod Warszawą zmarła pisarka i pedagog, Elżbieta Jackiewiczowa. Pół wieku swego życia poświęciła pracy wychowawczej, a jej książki: "Pokolenie Teresy", "Tanecerze" i inne powieści dla młodzieży zajął wiele rzesze młodych czytelników polskich. Zmarła była też zasłużoną działaczką społeczną; szczególnie zasługi położyła w tajnym nauczaniu w Radomiu podczas okupacji.

W Sao Paulo w Brazylii zmarł major-pilot Kazimierz Kubala, odznaczony za bohaterskie loty na froncie w czasie I wojny światowej orderem Virtuti Militari i czterokrotnie Krzyżem Zasługi. Jego dwa loty przez Atlantyk ze wschodu na zachód z mjr Idzikowskim były przed wojną głośne w Polsce. Próba przelotu w 1929 r. skończyła się niepowodzeniem; Idzikowski zginął, natomiast Kubala został ranny.

Konfiskata Narkotyków

Policja skonfiskowała w sobotę 5 funtów meksykańskiej heroiny, wartości \$488,000, półtora funta kokainy, wartości \$150,000 i \$50,000 w gotówce w domu Gilberto Aguino, lat 29, pnr. 1526 N. Western. Aresztowano 4 osoby: Armando Veleza, 23, zam. 2500 N. Ashland, Ardella Curry, 23, zam. 12019 S. La Salle i Ismaela Olivras, 19, zam. 1947 N. Kedvale. Wszyscy mają stawić się w sądzie 18 lutego.

Udany Wypad Policji

Policja wykonała udany wypad w niedzielę rano na klub Chicago After Dark, miejsce sprzedaży trunków bez licencji po pewnych godzinach, pnr. 6246 S. Wabash ave. Aresztowano właściciela lokalu i 37 klientów. Policja skonfiskowała pewną ilość marijuany, kokainy i heroiny.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i wuj nasz, śp.

Ks. Antoni A. Balcun

(syn śp. Matthew i Julia Balcun)

Proboszcz par. Św. Kazimierza w Hammond, Ind.

nagle poznał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 23-go stycznia 1977 roku, o godzinie 10:55 przed południem, przeżywszy 51 lat.

Eksportacja zwłok z Dziadowicz & Anthony Funeral Home, 4404 Cameron Ave., Hammond, Ind., do kościoła Św. Kazimierza, o godzinie 2-ej po południu, we wtorek, 25-go stycznia, gdzie zwłoki będą spoczywały do 10-ej wieczorem. We wtorek, o godzinie 8-ej wieczorem, koncelebrowana Msza św. w języku polskim, odprawiona przez ks. prałata Casimira Sendera, Vicar General z diecezji Gary jako główny celebrant.

Pogrzeb z kościoła Św. Kazimierza w środę, 26-go stycznia, o godzinie 11-ej przed południem.

Koncelebrowana Msza św. w języku angielskim przez Andrew G. Grutka, biskupa z diecezji Gary, Ind., jako główny celebrant.

Zwłoki zostaną pochowane na cmentarzu Św. Wojciecha, 6800 Milwaukee, Niles, Il., z obrządkami przy grobie o godzinie 3:30 po południu.

Zamiast kwiatów — donacje do Diocese of Gary Bishop Burse mile widziane.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pograżeni:

Dorothy (Ted) Cegielski, w Chicago, siostra i szwagier; Mark Cegielski, siostrzenice; Barbara i Julie Cegielski, w Chicago, siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Dziadowicz & Anthony Funeral Home.
Telefon: 219-931-2800.

O Sienkiewicz w Ameryce

Nazwano to "Henryk Sienkiewicz Anniversary Symposium". A objęto nie jedną a trzy rocznice: 130-tą urodzin, 60-tą zgonu i setną przybycia do Ameryki. O upamiętnieniu ich w ten sposób pomyślała "Sekcja Literacka" — Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce — wspólnie z "Fundacją Kościuszkowską", oraz z "Amerykańskim Stowarzyszeniem Nauczycieli Języków Słowiańskich — i Wschodnio-Europejskich". "Symposium" to trwało przeszło sześć godzin i brałem w nim udział od początku do końca. Było szereg uczonych referatów. O Sienkiewiczu w dzisiejszej Polsce, o Sienkiewiczu jako powieściopisarzu, o przyjęciu i reakcji czytelników na "Quo Vadis", w Włoszech, gdzie między rokiem 1898 — w dwa lata po ukazaniu się oryginału i 1950 ukazało się aż siedemnaście tłumaczeń tej powieści na język włoski.

O Sienkiewiczu w Muzyce... razem 63 utwory muzyczne... m.in. na tle "Quo Vadis", "Trylogii" i "Krzyżaków" a także kantaty Sienkiewiczowskie i elegie... Także referat o motywach religijnych w pismach Sienkiewicza...

Mnie jednak ze zrozumiałych względów zainteresował głównie wykład profesora Harolda Segel z Uniwersytetu "Columbia" — "On Sienkiewicz and America". Uczony ten sławista uważa, że żaden kraj zagraniczny nie miał tak wielkiego wpływu na Sienkiewicza jak Ameryka i że Sienkiewicz poświęcił tyle uwagi i miejsca w swych pismach. Profesor Segel przypomina dobrze znane, a może i nie wszystkim zbyt dobrze znane, okoliczności podróży Henryka Sienkiewicza do Ameryki w 1876 roku. Było to w stulecie niepodległości Stanów Zjednoczonych i wiadomości o organizowanej w Filadelfii w związku z tą rocznicą "Wystawy Jubileuszowej" natchnęła Helenę Modrzejewską i jej najbliższe otoczenie myślała o podróży do Oceanu. Sienkiewicz był jak najbardziej gorąco do tego projektu ustosunkowany i on to zdecydował o tym, że doszła ona do skutku.

Był on wówczas trzydziestoletnim dziennikarzem i stałym współpracownikiem warszawskiej "Gazety Polskiej". Wyruszył pierwszy w dalszą podróż i miał się przede wszystkim zająć wyszukiwaniem odpowiedniej okolicy dla założenia doświadczonego gospodarstwa, planowanego przez męża aktorki, Karola Chłapowskiego. Profesor Segel przypomina, że owa farma, niedaleko Anaheim, w Kalifornii i cały eksperyment zakończył się zupełnym fiaskiem i że Sienkiewicz po roku rozstał się z resztą towarzystwa, a następnie Modrzejewska, opanowawszy dostatecznie język angielski — podjęła przerwaną karierę sceniczną, która miała zostać niebawem uwieńczona jeszcze większymi niż w Kraju triumfami w Stanach Zjednoczonych i w Anglii.

W kilka miesięcy po powrocie Sienkiewicza do Kraju, "Gazeta Polska" w Warszawie, rozpoczyna druk jego "Listów z podróży do Ameryki". Warto tu dodać, że część tych listów przetłumaczona na język angielski przez profesora Charles Morley'a ukazała się w wydaniu książkowym w 1959 roku, nakładem Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku.

Niektóre utwory pod wpływem wrażeń i przeżyć amerykańskich, powstały jeszcze podczas pobytu pisarza w Stanach Zjednoczonych. Należy do

nich pięcioaktowa sztuka "Na jedną kartę". Pod koniec pobytu w Kalifornii — Sienkiewicz napisał też humorystyczne opowiadania "Komedia Pomyłek" na temat trudności w porozumieniu się między imigrantami z różnych krajów w małym mieście kalifornijskim, oraz dwa reportaże: "Osady Polskie w Stanach Zjednoczonych", oraz "Chińczycy w Kalifornii". Rzeczy, na temat amerykańskich napisal również Sienkiewicz we Francji i we Włoszech, po opuszczeniu Stanów Zjednoczonych oraz po powrocie do Polski, m.in. "Latarnika" i "Wspomnienia z Maripazy".

Pierwszym amerykańskim tłumaczem Sienkiewicza na język angielski był Jeremiasz (Jeremiasz) Curtin. Autor "Quo Vadis" był wówczas (1889-1906) u szczytu popularności w Stanach Zjednoczonych, a Nagroda Nobla (1906) jeszcze ją spotęgowała. Jeremiasz Curtin był etnologiem i badaczem folkloru, skończył Harvard, ale studiował również w Rosji i we Wschodniej Europie. Nad tłumaczeniem pism Sienkiewicza pracował często podczas swych badań etnologicznych w rezerwach indiańskich w Kalifornii, Oregonie, w dżungli Gwatemali czy na Hebrydach. Zasiłki jego dla popularyzacji dzieł Sienkiewicza w Ameryce były ogromne, nie tylko że był pierwszym tłumaczem, ale właściwie jedynym — którego przekłady objęły taką ilość pism polskiego pisarza.

Zainteresowanie książkami Sienkiewicza w Ameryce osłabło już od szeregu lat. Wiąże się to m.in. także z ogólnym osłabieniem czytelnictwa, a przede wszystkim powieści historycznych. W końcu ubiegłego stulecia znany magazyn amerykański — "Harper" uznał "Quo Vadis" za najpopularniejszą i najpoczytniejszą książkę w Stanach Zjednoczonych. Ostatnie wydanie tej powieści z ilustracjami ukazało się przed piętnastu laty nakładem "E.P. Duttona Co.". Raz po raz "Quo Vadis" ukazuje się na listach zalecanej lektury dla młodzieży szkolnej w Ameryce.

Wobec wspomnianego powyżej zaniedbania się poczytności Sienkiewicza w Ameryce, bardzo ciekawą wydaje się opinia profesora dr. Herberta Segela, że należało by obecnie wydać ponownie, i to w jednej z tak bardzo popularnych w Stanach Zjednoczonych "Paper back editions", zbiór "Listów z Ameryki". Te wrażenia i opinie pisarza ze Wschodniej Europy, który zwiędzał Stany Zjednoczenia w roku stulecia niepodległości — napewno zainteresują zdaniem amerykańskiego uczonego szerokie koła czytelników nie tylko ze względu na bystrość i oryginalność obserwacji, wysokiej klasy formę artystyczną, ale także piękne opisy przyrody w okresie, gdy nie padły one jeszcze ofiarą stale postępującej industrializacji. Warto dodać, że i tłumaczenie "Listów" przez profesora Morley'a w 1959-ym stoi pod względem literackim na dużo większym poziomie, niż stare (choć niewątpliwie bardzo "zasłużone") przekłady Jeremiasza Curtina'a.

Czy także "Fundacja Kulturalna" w Londynie zastanowiła się czy nie warto postarać się o nowe wydanie "Listów z podróży do Ameryki" — w oryginalne, a to wobec nigdy niesłabnącego zainteresowania Stanami Zjednoczonymi wśród Polaków!...

A.W.MARTH.

Katastrofa Helikoptera

Helikopter Gwardii Wybrzeża, patrolujący wzdłuż rzek a pochodzący z bazy Marynarki w Glenview zawadził w czwartek o kable wysokiego napięcia i runął do rzeki Illinois, w pobliżu miejscowości Florence, na zachód od Springfield.

Cztery osoby znajdujące się wewnątrz poniosły śmierć w miejscu. Są to por. Gwardii Wybrzeża John Taylor, rezerwista z Belleville, Ill., "Petty Officer" John Johnson z Mission, Tex., osoba cywilna William Simpson z Chesterfield, Mo. Nurkowie pracowali do późnej nocy nad wydobywaniem z rzeki czwartych zwłok, por. Marynarki Fredericka Caesar z El Paso, Tex.

Gwardia Wybrzeża sprowadziła kolejną dużą dzwig, który miał podnieść kadłub helikoptera z rzeki. Przerwanie kabli spowodowało brak prądu we Florence, Ill. — małej miejscowości leżącej o 10 mil na wschód od Pittsfield, Ill.

Kalendarzyk Posiedzeń

SRODA, 26 STYCZNIA

Tow. Ojczyźnie Służ, Grupa 1936 ZNP, zawiadamia wszystkich członków o posiedzeniu instalacyjnym połączonym z tradycyjnym Oplatkiem, które odbędzie się, jak zwykle w czwartą środę, 26-go stycznia, w sali Louis Hall, 1003 N. Wolcott Ave., o godzinie 7-ej wieczorem. Niech nikogo z naszych Członków nie zabraknie na tym tradycyjnym wieczorze. — Za zarząd — Zofia Barczyk, sekr. prot.

CZWARTEK, 27 STYCZNIA

Klub Parafii Odpowiesz odbędzie swe posiedzenia w czwartek, dnia 27 stycznia. Są ważne sprawy do załatwienia. Posiedzenie rozpocznie się o zwykłej porze. Będzie także miła niespodzianka.

Stanley Jakus, prezes; Józef Wenc, sekr. prot.

Jak To Było Naprawdę z Przedwojenną KPP

(N. Dz.) — Do najbardziej wstydlwych temetów, których jak ognia unika się w prasie krajowej, należy rzecz szczytu Komunistycznej Partii Polski przez Stalina w drugiej połowie lat trzydziestych.

Uratowali się przed hurtowym zgładzeniem jedynie działacze znajdujący się wówczas w zachodniej Europie lub w więzieniach w Polsce.

Dług ręką GPU dosięgała nawet aparatczyków przebywających w tym okresie w Warszawie, Wilnie, Lwowie.

Zwoływano ich na tajne konferencje w rejonie przygranicznym, a stamtąd w "opakowaniu" odsyłano do Moskwy.

Krwawą czystkę koministów polskich rozpętała decyzja Stalina rozwiązania KPP w roku 1937, ogłoszona rok później oficjalnie.

Jakimi przesłankami kierował się Gruzyn? Zdaniem jednych była to paranoja ludobójcy, zdaniem drugich zabierał się do oczyszczania przedpola przed pokucaniem się z Hitlerem, co doprowadziło do czwartego rozbioru Rzeczypospolitej.

Wśród znajdujących się wówczas w Związku Rad "góry" KPP było wielu ideowych komunistów, którym starczyłoby odwagi zaprotestować przeciw aliansowi z Trzecią Rzeszą.

Polscy komuniści byli bardzo silnie reprezentowani w organizacjach Międzynarodówki. Byli to ludzie wykształceni, biegli w dyalektyce, góraczy poziomem umysłowym nad ludźmi otoczenia Stalina.

Kierownikiem katedry marksizmu-leninizmu w szkole Międzynarodówki Komunistycznej był Stanisław Budzyński, pseudonim Tradycja, działacz — który wyszedł z szeregów SDKPiL (Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy), tuż przed aresztowaniem przez GPU redaktora naczelnego "Kultury Mas".

Z Hiszpanii sprowadzono na stracenie Kazimierza Cichowskiego, pseudonim Hrabia, starego działacza, który w 1936 roku rekrutował ochotników do brygady międzynarodowej przeciw Franco.

Franciszek Grzelszczak, pseudonim Franciszek Grzegorzewski, działacz Międzynarodówki Komunistycznej i MOPR (Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom) kursował jako kurier i miał pecha znaleźć się w Moskwie w 1937 roku.

Jan Hampel, pseudonim Jan Bezdomny, współzałożyciel Stowarzyszenia Wolonomyslicieli Polskich, od 1932 roku przebywał w Moskwie, gdzie pisywał do "Trybuny Radzieckiej".

Prawnik Gustaw Henrykowski, którego prawdziwe nazwisko brzmięło Saul Amsterdam, przebywał w ZSRR od 1928 roku.

Jerzy Heryng, syn wybitnego działacza socjalistycznego — Zygmunta Herynga, zwabiony został na stracenie z Francji.

Maria Koszutska, pseudonim Kozłowa, która wyszła z szeregów PPS Lewicy i była współredaktorką "Robotnika", znalazła się w Moskwie w 1929 roku. Ze względu na jej niepodległościową przeszłość uznano ją za niepewną — i odsunięta została na boczny tor pracy w instytucjach wydawniczych.

GPU miało więc na nią oko już od dawna.

Władysław Krajewski-Stein, pseudonim Junosza Borowski, był kierownikiem Wydziału Kadr Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, kiedy przyjechali mu "rozkozać" mieszkanie i zabrać na Lubiankę.

Stefan Królikowski, pseudonim Bartoszewicz, członek bojówki PPS, zesłaniec na Sybir w 1915 roku, poseł na Sejm w 1922, zwał na swoją zglubę w 1929 do ZSRR.

Julian Leszczyński, pseudonim Leński i Cienki, kierownik Komisariatu do Spraw Polskich, po rewolucji październikowej był w chwili aresztowania sekretarzem generalnym KPP.

Słusarzowi z zawodu, Stanisławowi Łańcuckiemu, działaczowi Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom, nikt nie pomógł, kiedy znalazł się na liście wykłetych.

Jan Paszyn, pseudonim Czarny, przedstawiciel KPP przy Komitecie Wykonawczym Międzynarodówki, podzielił los swych kolegów.

Tak samo jak dawny więzień caratu Edward Próchniak; poseł na sejm Jerzy Czeszejko-Sochacki, publicysta Henryk Horwitz-Walecki, i Adolf Warszawski Warski, który po ucieczce do ZSRR podpadł Stalinowi i odsunięty został od kierownictwa KPP.

Bez względu na to, jak by się oceniało ich działalność, musimy przyznać, że w porównaniu z późniejszymi zespołami PPR i PZPR działaczami pokroju Bieruta, Zambrowskiego, Bermana, Gomułki, Albrechta, Radkiewicza, Jaroszewicza, były to jednak postacie innego kalibru.

Alfred Lampe uratował się, bo siedział w polskim więzieniu do 1939 roku, a Franciszek Fiedler przeczornie przeniósł się do Francji.

Powołując do życia w r. 1942 Związek Patriotów Stalin musiał zacząć od początku. Nie brakło jednak ochotników występowania się satrapie.

Po jego śmierci podczas XX Zjazdu sowieckiej KP w 1956 r. powzięto uchwałę, że rozwiązanie KPP było nieuzasadnione, oparte na fałszywych zarzutach i zamordowani zostali zrehabilitowani.

Na tym się skończyło. Nigdy nie ujawniono przebiegu ich procesów. Nie wiadomo nawet, jak ludzie ci zostali zgładzeni. Przez ostatnie dwadzieścia lat milczy się o nich, a to dlatego, że w najbliższym otoczeniu Breżniewa znajdują się ludzie, odpowiedzialni za ich likwidację. (ZEK)

Zgon Śpiewaczki

Paryż (UPI) — W domu własnym na paryskim przedmieściu Neuilly zmarła 82-letnia Yvonne Printemps (prawdziwe nazwisko Yvonne de Wignolle), która przez wiele lat uważana była za "królową" operetki francuskiej.

Córka bogatego przemysłowca, wywołała wstrząs w rodzinie, gdy zadebiutowała na scenie Folies Bergere. Była jedną z pięciu żon nieżyjącego już dramaturga i reżysera Sachy Guitry i ulubioną partnerką Maurice Chevalier. Zeszła ze sceny u szczytu swej kariery i sławy w połowie lat trzydziestych.

Apel Prasowy

Kair (UPI) — Dwa dzienniki arabskie — "Al Anbaa" z Kuwejt i "Al Wahda" z emiratu Abu Dhabi — zaapelowały do bogatych krajów arabskich o udzielenie pomocy Egipcjom w przełamaniu trudności gospodarczych, które doprowadziły do ostatnich zaburzeń.

Obydwa dzienniki podkreślają, że trudności są rezultatem wspólnej walki arabskiej z Izraelem, wobec czego kraje arabskie winny poczuwać się do solidarności i przyjąć z pomocą Egipcjom.

★ Praca Męska

TOOL & DIE MAKER
With experience in Tool & Die Repair
Please Call
440-1000
WALL-ABLE MFG. CO.
1800 Clybourn Ave.

TOOL & DIE MAKER
Experienced man wanted.
Steady employment, over-time available, good salary, full insurance, profit sharing etc.
Call Stan 327-6868 days
622-2119 evenings.

PRECISION FORMING & STAMPING CO.
1733 W. Fullerton Ave.
Chicago, Ill. 60614

REFINISHER
We need an experienced person to touch up & repair furniture in our Highland Park Store.
Call 831-5300
Ask for Rick

LATHE HAND

Fully experienced lathe hand needed for clean modern job shop in Glenview. Excellent equipment. TOP MAN ONLY.
GOOD PAY.
Call 724-2691 In English

EXPERIENCED AUTO MECHANIC
For American & Import cars. Steady job. Good pay. Company benefits.
K-C TECHTRONICS.
2226 Green Bay Road
Highland Park, Illinois

Driver with own car for part time messenger, either mornings or afternoons. 108 W. Lake St. Room 200.

MACHINE OPERATORS

For lathe, mill, and cylindrical grinder on second (2nd) shift. Must speak English. Good wages and benefits including profit sharing and insurance. Manufacturer of high speed Flexographic presses.
Take Waukegan road to Grove St., west on Grove St. to Depot St. and north on Depot St. one block

WEBTRON CORPORATION
1234 Depot St.
Glenview, Illinois
724-6600

ASSEMBLER ELECTRO-MECHANICAL
Exp. in power supply equipment desirable. Addison industrial area.
CALL — DOUG MILLER
543-6200

POTRZEBNA kobieta do sprzątania biura. Od poniedziałku do piątku. Wieczorami. Musi mówić po angielsku. 3800 West 51-sza ulica.

JANITOR
Mała czysta fabryka — ogólne prace porządkowe
Dzwoncie 235-9400
Lub zgłoszcie się osobiście:
4500 W. CORTLAND
pytajcie o Henry

MODEL MAKER
We need a craftsman with 8-10 yrs practical experience in model making & bulding prototypes. Qualified canditates should have experience in working with plastics, sheet metal & castings; Our shop has modern equipment & an excellent environment. Co. benefits are completely paid & we offer a good wage with the potential to advance
Call or write
A. B. DICK CO.
2200 Arthur Ave.
Elk Grove Vil. — 60007
593-8800 Ext. 250
Equal opportunity Employer M/F

POSZUKUJEMY DOBREGO MECHANIKA
Dzwoncie: 475-9080 lub 677-6974.

★ Naprawa TV
TELEWIZORY
Kolorowe, Czarne, Białe. Naprawia.
INZ. PAPROCKI
Dzwoncie między 1 a 8 wiecz.
545-6667 — Gwarancja.

★ Zguby
SKRADZIONO Polski Paszport w autobusie. Wydany był przez Milicję Ob. woj. Białystok na nazwisko Malvina Malinowska. 626-8298

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

ZAWIADOMIENIE

Ustawa z 1964 r. o prawach obywatelskich (The 1964 Civil Rights Law) zabrania, z pewnymi wyjątkami, dyskryminacji ze względu na płeć. Ponieważ niektóre prace są bardziej atrakcyjne dla jednej lub drugiej płci, ogłoszenia są umieszczane pod klasyfikacją MĘSKA lub ŻEŃSKA dla wygody czytelników. Takie klasyfikowanie prac bynajmniej nie ma na myśli eliminowania możliwości dla jakiegokolwiek płci.

★ Praca Żeńska

SECRETARY
Executive V.P. of near north mfg. firm needs a secretary with good shorthand & typing. Excellent Benefits
CALL
822-0450

CAFETERIA HELP
Counter Servers Cashiers
Night & day work. Good pay benefits. Apply in person or phone:
AMERICAN FOOD SYSTEMS
7100 McCormick Blvd.
Lincolnwood, Illinois
262-1600 Ext. 214

SEWING MACHINE OPERATORS WANTED
Excellent pay, piece work, steady job. Lots of over-time. Good working conditions. Polish speaking fore-ladies.
BLAIR FASHION, INC.
2650 W. Belden Ave.
342-2410

POTRZEBNE KOBIETY DO SZYCIA NA MASZYNACH
Doskonałe wynagrodzenie. Płaca od sztuki. Stałe zatrudnienie. Wiele godzin nadliczbowych. Dobre warunki pracy. Nasze kierowniczki mówią po polsku.
BLAIR FASHION, INC.
2650 W. Belden Ave.
342-2410

INVENTORY CONTROL CLERK
Posting of inventory records & maintaining up to date order progress. 2 to 3 yrs experience required, or will train ambitious beginner in all phases of inventory & production control work.
CALL: 227-2288
OR APPLY
1800 No. Spaulding

CLEANING LADY
FULL TIME
Mature person to clean motel rooms and answer phones.
CALL 8 TO 12 NOON
832-9043
Ask for Joe Bucci
COUNTRY AIRE MOTEL
312 E. LAKE ST. ADDISON

POTRZEBNE OPERATORKI MASZYN DO SZYCIA
Dogodnie położona firma ma zatrudnienie dla operatorek maszyn do szycia z fabrycznym doświadczeniem. Potrzebne są również kobiety do ręcznego szycia. Praca jest przyjemna, ponieważ szyć jest lekkie materiały. Wysokie wynagrodzenie oraz płatne święta i urlopy. Transportacja publiczna do drzwi.
MURPHY COMPANY
6 East Lake St. 332-2575

WOMAN BARTENDER
Single. Between 35 to 45 years old. steady job. Good pay. Apartment available. Must like tavern business and public contact.
Apply or call
(312) 587-8930

RAILROAD PUB
13 Lippersink Blvd.
Fox Lake, Illinois

DO OBSŁUGI MASZYN OBRABIAJĄCYCH PLASTYK
na I-szą zmianę od 8—4ej, na początek \$2.30 na godzinę; na II-gą zmianę od 4—12ej — na start \$2.35 na godzinę. Przeszkolimy. Muszą posiadać "Green Card", Social Security Card lub pozwolenie na pracę.
A L F A M F G . C O .
1665 N. Milwaukee Ave. HU 9-0434

OGOLNA PRACA BIUROWA
Doświadczona maszynistka (pisanie na maszynie) potrzebna ze zdolnościami do rachunków. Wiele świadczeń firmowych.
LEWIS SPRING CO.
2652 W. North Ave.

Upamiętnijcie Stulecie ZNP przez zapisanie nowych członków do organizacji.

NOTICE

The 1964 Civil Rights Law prohibits, with certain exceptions, discrimination because of sex. Since some occupations are considered more attractive to persons of one sex than the other, advertisements are placed under the Male or Female columns for the convenience of readers. Such listings are not intended to exclude persons of either sex.

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW

SZYBKO — TANIO — SUMIENIE — FACHOWO
• ROBOTY CIESIELSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE BOKSOWE • FUGOWANIE • MAŁOWANIE DOMÓW • ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Dzwoncie Do Znanego Kontraktora
Mike Dragowicz 588-6535

★ KANALIZACJA

Fachowa instalacja urządzeń przeciw powodzi
Czystymy zbiorniki kanałów odpływowych.
Licencjonowani i bondowani.
J. & C.
SEWERAGE & DRAINAGE
Tel.: 283-0666

OBSZERNE informacje przeczytasz i najlepsze zdjęcia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.

★ Praca

★ Praca

COOK

To work 2 Days per week in our executive dining room. Wednesday and Friday preferred.
7:30 A.M. to 3 P.M.

If you are experienced in cooking complete meals and have waited on tables

Call or apply

BALLY Manufacturing Corp.

2640 W. Belmont Ave.
267-6060 Extension 272

EXPERIENCED AUTO MECHANIC
For American & Import cars. Steady job. Good pay. Company benefits.
K-C TECHTRONICS
433 Green Bay Road
Highland Park, Illinois

Potrzebny Doświadczony MĘŻCZYZNA FUB KOBIETA
Biuro lekarza. Dobra zapłata. 6 dni. 10.30 wiecz. — 7 rano. Musi rozumieć język angielski. Dzwoncie w poniedziałek po angielsku.
666-0028

FURNITURE CREDIT AND COLLECTION MANAGER
Experienced only. Need apply. English absolutely necessary.
638-5414

★ Do Wynajęcia
4 POKOJE do wynajęcia. 1514 N. Wood. — BR 8-2914.

Sypialnia z możliwością gotowania, do wynajęcia. 1514 N. Wood. BR 8-2914.

6 POKOI ogrzewane, gorąca woda, \$175. Na Jackowie. — 384-6232.

MIESZKANIE dwu-pokojowe z kuchnią w besmwnie, dla małżeństwa lub samotnej osoby. Tel. 286-1424 po 6-jej wieczorem.

MIEJSCE NA BIURA
Przedtem był tu ośrodek gabinetów lekarskich. Może być wykorzystany przez doktorów, prawników lub biura. **ROWNIEŻ SKLEP do Wynajęcia:** 2400 sq. f. Lokacja: 3242 N. Pulaski. Dzwoncie — 282-0737 po 6.30 wieczorem: 725-7862

★ Przeprowadzki
IWANSKI MOVING CENTER
przeprowadzki mieszkań i biur. — 384-3322

★ FARMY
10 ROZLEGŁYCH AKRÓW POD FARMĘ. Pieszy dystans do szkół i miasta. Przy asfaltowej drodze. Dobra inwestycja. 231-1025

★ Praca Żeńska
RECEPTIONIST — TYPIST
Fast growing firm in photography field needs excellent typist with pleasant personality. Tekno Inc.
787-8931

CENY WZRASTAJĄ NAJLEPSZA OSZCZEDNOŚĆ TO ZROBIĆ RAZ, A DOBRZE
Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawą wewnatrz czy zewnatr budynku najoszczędniej. Dzwoncie zaraz zanim się rozpocznie po-spiech.
Również w nagłych wypadkach.
General Contracting Co.
4146 W. ARMITAGE
278-1525

★ Praca

COOK

To work 2 Days per week in our executive dining room. Wednesday and Friday preferred.
7:30 A.M. to 3 P.M.

If you are experienced in cooking complete meals and have waited on tables

Call or apply

BALLY Manufacturing Corp.

2640 W. Belmont Ave.
267-6060 Extension 272

WE NEED EVERYTHING ★ RESTAURANT HELP ★
The newest McDonald's Restaurant in the Loop is now hiring for morning hours from 5 AM.—2 P.M. male and female, 20 to 40 hours per week. Convenient to "L" and bus transportation.
Apply in person:
N.E. Corner Adams and Wells Room 500
or call 236-0276
Between 10 a.m. and 6 p.m. Mon. thru Sat.

Help Wanted-Service
We are looking for:
BEEF BONERS & BEEF BUTCHERS
No experience necessary. We will train.
NATIONWIDE BEEF INC.
219 N. Green St. 829-4900

GENERAL FACTORY HELP
Work with hand tools. Plastic vacuum forming. Company benefits. Plant located in Northbrook, IL.
English Necessary Call 272-4280

★ Pomoc Domowa
GOSPODYNI — opieka nad niemowlęciem. Mówiąca po angielsku. Referencje. Zamieszkać lub dochodzić. Lincoln Park okolica. — 929-5760.

CHILD CARE, Evanston, loving lady
under 55 to care for doctor's children, (2 school — 2 pre-school). Live-in 5 days. \$100. Private room, bath, TV. Must speak English. — 491-9630.

★ MEBLE

Central Furniture
1348 MILWAUKEE
Polskie Kierownictwo zawiadamia, że
W OKRESIE ZIMOWYM CENY MEBLI i "APPLIANCES" ZOSTAŁY ZNIŻONE
OTO PARE PRZYKŁADÓW TEGO, ILE OSZCZĘDZIC Korzystając z Tych Tanioci

Komplet mebli do bawialni włączając lampy ze stolikami \$168
Komplety mebli do sypialni \$119
Łóżka piętrowe "bunk" lub "Hollywood" \$ 58
Kanapa i fotele \$139
Kanapa rozkładana do spania \$ 78
Telewizja kolorowa \$269.00
Materace \$19.88
Komplety mebli do kuchni "dinette sets" \$ 46
Kuchnie gazowe (gas ranges) \$159
Łodówki lub zamrażacze ("freezers") \$168
Z 6 sztuk drewniane komplety do jadalni \$399
Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru \$ 78
Gazowe piece do ogrzewania \$ 68
Łatwe spłaty—Mówimy po polsku
Otwarte w poniedziałki, czwartki i piątki do 9 wieczór, we wtorki, środy i soboty do 6 wieczór, w niedziele od 12-jej do 5-jej po pol.
Zgłaszajcie się do polskiego kierownika
p. Wiktora Kosmaczewskiego
Tel. 466-7938

GRAND OPENING

JANUARY 22, AT

L. TREVINO CARPET CO.
4060 N. Milwaukee 736-1025
(SIX CORNERS)

FREE GIFTS

& FREE PADDING

WITH EVERY ORDER

EVERYTHING FROM

30%-50% OFF

ALSO: L. TREVINO CARPET CO.
5926 W. LAWRENCE 736-6028

Akcja Mieszkańców Dopomogła Do Ujęcia i Skazania Bandyty

Przed rokiem mieszkańcy dzielnicy Hyde Park rozpoczęli akcję "gwizdkową" w walce z przestępczością. Każdego kto brał udział, zaopatrzone w gwizdki, aby gdy zauważył coś podejrzanego, alarmował sąsiadów. W ten sposób ujęto 24-letniego bandytę, Michaela Lee Davis, zam. 4641 S. Woodlawn, oskarżonego o zbrojny napad rabunkowy i pobicie dwóch studentów teologii. Mieszkańcy Hyde Park ujęli bandytę wkrótce po napadzie.

Według zeznań w sądzie kryminalnym, w lutym ub. roku Davis ze swym towarzyszem zaatakowali Rodney Ozmuna, studenta Lutheran School of Theology, na ulicy przy domu nr. 5400 South University Ave. i zażądali pieniędzy. Ozmuna, obecnie pastor w Clarendon Hills, powiedział napastnikom, że ma tylko 98 centów. Gdy żądali więcej pieniędzy, inny student, George Eiwen, przyszedł koledze z

pomocą. Studenci stoczyli walkę z bandytami i Eiwen został zraniony w rękę, ale zdołał uciec i użył gwizdka, jaki miał przy sobie. Inni mieszkańcy dzielnicy, uczestnicy planu Project Whistle Stop usłyszeli, pootwierali swoje drzwi i okna i zaczęli gwizdać, by spłoszyć bandytów. Mieszkańcy nie ograniczyli się do użycia gwizdków: wybiegli na ulicę i około 50 osób wzięło udział w pościgu. Jeden bandyta uciekł, ale Davisa ujęto za domem 5438 S. Woodlawn i trzymano go do czasu przybycia policji.

We wtorek, 18 stycznia br. ława przysięgłych uznała Davisa winnym, a asystent stanowego prokuratora, Harry Wilson wyraził uznanie mieszkańcom, których akcja doprowadziła do ujęcia i skazania bandyty.

Sędzia sądu kryminalnego, James Strunk wyznaczył datę ogłoszenia wyroku na 15 lutego.

Strażnicy Więzienia Oskarżeni o Przemycanie Narkotyków

Dwóch strażników więzienia powiatowego, przywódca bandy ulicznej z Gary i jego żona zostali oskarżeni przez federalną ławę przysięgłych o przemycanie narkotyków do więzienia.

Prokurator federalny Samuel Skinner pochwalił szeryfa Richarda Elroda i Winstona Moore, dyrektora więzienia w powiecie Cook, za doniesienie władzom federalnym o wykrytym przemycie.

Moore oświadczył, że dochodzenia nadal trwają w celu ustalenia czy inni pracownicy więzienia byli również umierzeni w szmugiel.

Akt oskarżenia stwierdza, że sier. Veris Kong, lat 36, zam. pnr. 5525 W. Rice St., przyjął \$1,350 w łapówkach, a strażnik Andrew, lat 32, zam. pnr. 7330 S. Blackstone Av., otrzymał łapówkę w postaci używanego samochodu marki "Chevrolet" w zamian za przemycanie heroiny i kobiet do więzienia w latach 1974 i 1975.

Narkotyki i kobiety były dostarczane Garlandowi Jeffers, lat 30, przywódcy bandy ulicznej z Gary, i więźniom którzy przyjaźnili się z Jefferssem. Nato-

miast łapówki były przekazywane przez żonę Jeffersa, Richie, lat 26.

Zona Jeffersa i dwaj strażnicy zostali również oskarżeni o złożenie fałszywych zeznań przed federalną ławą przysięgłych prowadzącą dochodzenia w związku z przemytem.

Jak stwierdza akt oskarżenia, narkotyki były przemycane do więzienia w okresie od maja, 1974, wiosny 1975 kiedy Jeffers i inni członkowie bandy ulicznej znajdowali się w więzieniu. W tym okresie, zanim otwarto federalny zakład karny w powiecie, więźniowie federalni byli z reguły skierowywani do więzienia powiatowego.

Obecnie Jeffers przebywa w federalnym zakładzie karnym w Leavenworth, Kansas, gdzie odsiadyuje karę dożywocia za handel narkotykami.

Skinner odmówił ujawnienia czy Jeffers otrzymywał heroinę dla własnego użytku czy też sprzedawał ją współwięźniom. Jednak z innych źródeł dowiedziano się, że Jeffers nie był narkomanem.

Elrod oświadczył, że podejmie odpowiednie kroki w celu zwolnienia oskarżonych strażników.

\$1,238 Miesięcznie Pobierała Oszustka z Wydziału Opieki

Druga oszustka otrzymała tysiące dolarów z Wydziału Opieki Społecznej, idąc w ślady Lindy Taylor, nazywanej "Welfare Queen". Tym razem oskarżoną jest Maidred Hawkins, lat 29, zam. w Chicago, 1535 N. California.

Fred Pennix, funkcjonariusz stanowej Komisji Doradczej Wydziału Opieki (Illinois Legislative Advisory Committee on Public Aid) powiedział reporterom Chicago Tribune, że Hawkins pobierała zasiłki używając wielu nazwisk. W ubiegłym tygodniu aresztowano ją i osadzono w więzieniu powiatowym, oskarżając o zrealizowanie fałszywych czeków. Przed aresztowaniem pobierała ona z Wydziału Opieki \$1,238 zasiłków miesięcznie i \$562 w znakach żywnościowych. Razem wynosiło to w zasiłkach i innych benefitach \$21,600 rocznie. Pennix mówi, że nie wie, czy Hawkins w ogóle była uprawniona do pobierania zasiłków. Przypuszcza on, że oskarżona miała dostateczne dochody, ale prawdopodobnie mniejsze od wymienionej powyżej sumy.

Ujawniono, że Hawkins, która stanęła przed sądem w przyszłym miesiącu oskarżona o oszustwa, jest właścicielką budynków apartamentowych, jeździ luksusowymi samochodami, a na wakacje wyjeżdża zagranicę. Podejrzewa się również, że otrzymywała

nieprawnie Social Security i znaczki pocztowe. Metody Hawkins — mówi Pennix — są podobne do metod używanych przez Lindę Taylor, chociaż na mniejszą skalę. Taylor używała charakterystyki i zmieniała peruki, zgłaszając się do Wydz. Opieki. Hawkins także zmieniała peruki, podaje różne adresy i różne numery Social Security. Na oszustkę zwrócono uwagę, gdy dwaj policjanci chicagosczy, Robert Schultz i Michael Gedman aresztowali ją za zmianę fałszywanych czeków. W domu Hawkins znaleziono dokumenty, wskazujące, że pobiera ona zasiłki pod różnymi nazwiskami. W mieszkaniu oskarżonej policja znalazła także jej przyjaciela, 23-letniego Arthura Weaterall, poszukiwanego przez władze w stanie Utah. Weaterall jest oskarżony o morderstwo.

Gdy sprawę przekazano Pennixowi, stwierdził on że Hawkins pobierała zasiłki na swoje i 4 inne nazwiska, podając że ma jedno dziecko na utrzymaniu. Pod jednym z nazwisk podała 4-ro dzieci. Oskarżona używała następujących nazwisk: Mildred Hawkins, Carolyn William, Georgia Humphries, Evelyn Scott i Elizabeth Doss. Na 4 pierwsze pobierała po \$216 miesięcznie, na ostatnie \$374. W sumie \$1,238 miesięcznie.



WASHINGTON.—Wiceprezydent Nelson Rockefeller oświadczył, że nie zamierza ubiegać się ponownie o jakiejkolwiek stanowisko publiczne. (UPI)

Plan Zmniejszenia Przepelnień w Więzieniach w Illinois

Gubernator Thompson ogłosił w czwartek 4-punktowy plan mający na celu zredukowanie przepelnień w więzieniach w Illinois. Podkreślił, iż jego administracja rozważa stworzenie ośrodka dla więźniów, którym pozostaje tylko cztery miesiące do zwolnienia i wejście ich do życia normalnego na wolność.

Tego rodzaju propozycja wraz z trzema innymi, jeśliby została zatwierdzona, mogłaby zwolnić około 1,650 więźniów ze stanowych więzień. Thompson oświadczył, iż liczba więźniów wzrosła o 50 procent w okresie ostatnich dwóch lat i obecnie w więzieniach znajduje się około 9,800 osób. Jeśli się nie wprowadziło jakiejś zmiany, to w następnym roku liczba osób odbywających kary więzienia w Illinois wzrośnie do 12,000 osób.

Gub. Thompson poruszył następnie sprawę kandydatów na kierownika stanu systemu więziennictwa. Oznajmił, iż Charles Rowe ze Springfield będzie nadal pełnił obowiązki dyrektora departamentu więziennictwa i sugerował, iż wyznaczenie to może być na stałe, jeśli on i Rowe będą mogli w cztery czy pięć spraw więzień przedyskutować. Rowe, który liczy lat 36, został wyznaczony na p.o. dyrektora więzień w sierpniu 1976 roku, przez ówczesnego gubernatora Dan Walkera, demokrate.

Thompson wymienił również Richarda English z Chicago na nową pozycję zastępcy dyrektora więzień. English liczy lat 39 i jest superintendentem House of Correction w pow. Cook. Będzie on pobierał \$30,125 rocz-

nej pensji.

Daniel Weil z Chicago został wymieniony jako specjalny asystent gubernatora dla spraw więziennictwa. Jest on prawnikiem i pełnił stanowisko superint. nie pobierając płacy.

Gub. Thompson nazwał przepelnienie więzień bezprzykładnym kryzysem w stał. systemie karnym i nazwał, iż przedsięwzięcie nast. kroki do poprawy sytuacji.

W więzieniu w Menard utworzona zostanie sekcja lecznicza jak izba chorych na 40 łóżek, co poniesie wydatek \$250,000, głównie na nowy sztab.

W przeciągu trzech miesięcy przeorganizuje on ośrodek diagnostyczny w więzieniu w Joliet, wystąpi następnie z planem zmiany niektórych urzędów dla młodocianych na więzienia dla nie wymagających 100 procentowego strzeżenia. Koszt przemiany wyniesie \$700,000. Dalej wyszuka i przebuduje odpowiedni budynek w Chicago na centrum dla więźniów, którzy mają do odsiedzenia ostatnie 4 miesiące. Ośrodek byłby dla około 350 więźniów.

Więźniowie tego ośrodka nie mieliby prawa wychodzenia na ulicę, kiedy zechcą, ale ośrodek będzie mniej strzeżony, a więźniowie będą mogli częściej korzystać z wizyt do rodzin i przyjaciół.

Thompson zaznaczył, iż jego propozycje wymagać będą większych przydatków niż zapewnia budżet na rok 1978, ale suma wydatków w jego budżecie na ten cel nie przekroczy \$300,000.

Zatwierdzono \$217 Milionów Na Komunikację Miejską

Major Bilandic zrobił poważny krok na drodze do zaniechania budowy północnego odcinka autostrady Crosstown, kiedy władze miejskie, stanowe i federalne zgodziły się na wyasygnowanie \$217 milionów na chicagowski system komunikacyjny.

Z tych pieniędzy \$100 milionów w subwencjach federalnych, pójdzie na przedłużenie trasy kolejki miejskiej do lotniska O'Hare, \$103.5 milionów w subwencjach kapitałowych dla CTA i RTA i \$3.5 miliona na opracowanie planów związanych z projektem budowy odcinka kolejki podziemnej przy Franklin St.

Do porozumienia doszło po zebraniu w ubiegłym tygodniu, pomiędzy Bilandicem i sekretarzem komunikacji w Illinois, Williamem T. Colemanem, ale inicjatywa została podjęta w czasie dyskusji które odbyły się w Hotelu Bismarck tydzień temu i w których udział brali Percy, Thompson, Bilandic i inni.

20 Lat Więzienia

62-letni Thomas Skinner, zam. 327 W. 59 Pl., został skazany w środę, 19 bm. na 20 do 35 lat więzienia za zamordowanie w ub. roku matki 5-ga dzieci. Głównym świadkiem oskarżenia był 11-letni chłopak, który widział jak Skinner oddał strzał do 33-letniej Loren Coffey na ulicy,

Thompson dążył do zupełnego porzucenia projektu Crosstown, podczas gdy Bilandic był zdeterminowany rozpocząć budowę autostrady.

Ostatecznie, Thompson i Bilandic zgodzili się na odroczenie terminu rozpoczęcia budowy południowego odcinka Crosstown i zaniechanie budowy północnego odcinka. Wysocy urzędnicy federalni stwierdzili, że m. ayor J. Daley zgodził się już przedtem odwołać budowę północnego odcinka za zgodą stanu.

Stanowi urzędnicy, najpierw w administracji gub. Walkera, a następnie Thompsona, chcieli porzucić cały projekt Crosstown, przed udzieleniem zgody na przeznaczenie funduszy wyasygnowanych na budowę autostrady na cele komunikacyjne.

Bilandic i Thompson uzgodnili, że będą brali pod uwagę wyłącznie kwestię posłużenia się funduszami drogowymi na budowę podziemnego odcinka kolejki miejskiej w śródmieściu.

Robert Patricelli, administrator Federalnego Urzędu Masowej Komunikacji Urbanistycznej, oświadczył, że możliwość ażeby wybudowano i autostradę i odcinek kolejki jest nie realna, ponieważ nie wystarczy funduszy na oba projekty.

Ponadto, Bilandic dał do zrozumienia, że jest zdecydowany rozpocząć budowę trasy kolejki podziemnej.

Tlenek Węgla i Ozon Plagą Numer Jeden

Zaniechanie przewożenia pasażerów pociągami "South Shore Railroad", w dużym stopniu przyczyniło się do wzmożenia ruchu kołowego. Ten fakt z kolei powiększa znacznie zanieczyszczenie atmosfery naszego miasta — tlenkiem węgla i ozonem — dwudziestowiecznej plagą wielkich eglomearacji.

Ubiegłego tygodnia przedstawiciel Chicago Lung Association w publicznej dyskusji w Stanowej Komisji Hadlu, na temat zawieszenia przez South Shore Railroad usług pasażerskich, wystąpił z ostrzeżeniem, że ewenement ten może mieć bardzo ujemne skutki dla mieszkańców Chicago.

"Tlenek węgla, uboczny produkt procesu spalania zaczyna być dla Chicago istotnym problemem" — powiedział przedstawiciel Chicago Lung Association p. Dan Swartzman — "w śródmiejskim okręgu handlowym szkodliwy dla zdrowia stopień skażenia daleko wykracza poza przyjęte normy. Ostatnie analizy przeprowadzone przez Agencję Ochrony Środowiska wykazały powtarzające się przekraczanie tych norm. Zanotowano aż 151 przypadków".

Współcześnie, stan Illinois nie posiada opracowanego planu który skutecznie zwalczałby plagę zanieczyszczenia tlenkiem węgla, wytwarzanym przez spalanie benzyny w silnikach samochodowych — twierdzi dalej Swartzman — a obecny program technicznego badania samochodów nie przynosi pożądanycch efektów.

W czasie letnich miesięcy podnosi się poziom zawartości ozonu w atmosferze, często ponad normę uznawaną za nieszkodliwą. Taki stan utrzymuje się niejednokrotnie przez wiele dni. Dla przykładu w czerwcu ubiegłego roku — ozonowy alert trwał przez dziesięć dni.

"Nie mamy do czynienia tylko z arbitralnie ustalonymi normami dopuszczalnego zanieczyszczenia powietrza" — konkluduje Swartzman —

"dyskutujemy takie przypadki, które mają bezpośredni wpływ na ludzkie zdrowie. Przesycenie śródmiejskiej atmosfery tlenkiem węgla, spowoduje bóle głowy, nudności i inne zaburzenia trwające przez cały dzień pracy. Szczególnie dotyczy to ludzi wrażliwych, chorych na serce, lub rozedmę płuc".

Nawet krótkotrwałe przebywanie w środowisku o zawartości dużej ilości ozonu, jest zdecydowanie szkodliwe dla zdrowia — może ono spowodować zwiększenie się wrażliwości na infekcje. Dotyczy to zarówno młodych i starych, a przede wszystkim tych, którzy cierpią na schorzenia serca i płuc. Ci ostatni powinni unikać przebywania na otwartym powietrzu w wypadku, kiedy poziom ozonu w atmosferze przekroczył ustaloną normę.

Swartzman ostrzegł Stanową Izbę Handlową przed podejmowaniem decyzji których wprowadzenie w życie zwiększy ilość samochodów na zatłoczonych ulicach Chicago. Do tego zagadnienia — powiedział — Swartzman należy podchodzić ostrożnie i — rozsądnie.

Kobieta Zabiła Napastnika

35-letnia kobieta postrzeliła śmiertelnie napastnika, który ją obrabował i zamierzał zgwałcić. Willa Montgomery zeznała, że zatrzymała ją bandyta w piątek wieczorem gdy wysiadła z autobusu przy Chicago i Menard. Zagroził nożem, zabrał pieniądze, które miała, \$2.45, i zaciągnął ją do zaułka za dom pnr. 5811 W. Superior. Montgomery zdołała wyjąć z kieszeni płaszcza rewolwer i oddała jeden strzał, trafiając w klatkę piersiową napastnika. Eric Porter, lat 25, zmarł w sobotę nad ranem w szpitalu w Oak Par. Montgomery, która miała rewolwer zarejestrowany na swoje nazwisko, zwolniono po spisaniu protokołu.

Pozostawione Bez Opieki Dziecko Wywołało Pożar

Dwuletnie dziecko, Brenda Lee Ridgel z pnr. 1728 N. Keystone wywołało, jak policja przypuszcza, pożar tegoż domu na północno zachodniej stronie miasta. Policja przypuszcza, iż dziecko bawiło się w domu zapalniczką. Poniosło ono liczne oparzenia skóry 3-go stopnia i zmarło w drodze do szpitala św. Anny.

Policja znalazła tę zapalniczkę w pobliżu leżącego dziecka na podłodze sypialni, w mieszkaniu w piwnicy. Brenda i jej 5-letni brat James zostali zostawieni same w mieszkaniu przez matkę, która udała się na zakupy. Ogień strawił urządzenie wewnętrz mieszkanie, powodując szkody wynoszące \$10,000, po czym przeżuli się na sien i resztę tego drewnianego domu. James Ridgel i reszta lokatorów domu zdołali się uratować.

W innym pożarze, który wybuchł w domu pnr. 4228 N. Kenmore, znaleziono zwłoki 54-letniego Roberta Morse. Policja podaje, iż zwłoki niosły liczne ślady od pchnięcia nożem.

Zwłoki Morse'a zabrali z płonącego mieszkania dwaj sąsiedzi, James Terry i Joseph Clapushinski, którzy zau-

ważyli gędy dym wychodzący z mieszkania. Policja oświadczyła, iż oczekuje się wyników badań zwłok, czy Morse nie został zamordowany przez jakiegoś osobnika, dlatego wszczęto śledztwo.

Trzy inne osoby doznały nawałnej zatkania dymem w pożarze, jaki wybuchł również w niedzielę, w mieszkaniu na 15 piętrze w domu pnr. 500 E. 33-cia ulica, w kompleksie bydynków w Lake Meadows. Osoby te a mianowicie 51-letni Eugene Southern, dozorca budynku; 65-letni Ernest Greer i jego żona 77-letnia Laveeda zostali umieszczeni w szpitalu Michael Reese. Pożar, który powstał z niewiadomych przyczyn, wyrządził szkody na \$10,000.

W niedzielę również wybuchł inny pożar w domu pnr. 6241 S. Greenwood na 3-cim piętrze tego murowanego domu. Pożar pozbawił dachu nad głową 12 osób.

Inny pożar wybuchł w Pier One Import Sklepie pnr. 651 W. Diversey ave., wyrządzając szkody i w sąsiednim sklepie Bigsby and Kruthers z konfekcją męską. Szkody w Pier One Import wynoszą \$50,000.

Proponowana 6.1% Podwyżka Podatku Realnościowego

Jak podaje Lavern W. Kron, dyrektor badawczy Civic Federation, mieszkańcy Chicago muszą liczyć się z możliwością 6.1-procentowej podwyżki w podatku realnościowym na ich rachunkach za rok 1977. Podwyżka będzie konieczna jeżeli zostanie zatwierdzona propozycja superintendenta szkół Josepha P. Hannona, ażeby podnieść podatki.

Trzy tygodnie temu, federacja przewidywała jedynie 1.7-procentową podwyżkę w podatkach realnościowych za r. 1977.

Jednak, w ubiegły czwartek Hannon zwrócił się do stanowej legislatury o zatwierdzenie podwyżki w podatku realnościowym w celu zebrania dodatkowych \$41.5 milionów i zredukowania długów szkolnych. Plan nie będzie musiał zostać aprobowany przez wyborców.

Kron oświadczył, że jeżeli plan zostanie zatwierdzony przez legislaturę podatek realnościowy za r. 1977, do zapłacenia w r. 1978, podskoczy o 6.1 procent zamiast przewidywanych 1.7 procent.

Spodziewane jest, że propozycja Hannona zostanie zatwierdzona przez komisję szkolną podczas następnego zebrania w nadchodzącą środę.

Nie jest wykluczone, że Chicago Park District pójdzie w ślady komisji szkolnej i również zwróci się do legislatury stanowej o podniesienie podatku.

Zarząd parków, podobnie jak szereg innych agencji miejskich, jest świadkiem spadających wartości nieruchomości w Chicago, co oznacza, że nawet jeżeli wskaźnik podatkowy pozostanie taki sam jak obecnie zebrana w podatkach kwota będzie mniejsza z powodu zmniejszającej się oszacowanej wartości nieruchomości.

Na przykład, w r. 1975 podatek od domu oszacowanego na \$6,000 (22 procent wartości rynkowej wynoszącej \$30,000) wynosił \$823.48. Jeżeli proponowana podwyżka zostanie zatwierdzona podatek za rok 1977 (do zapłacenia w 1978) podskoczyłby do \$917.39.



SALISBURY, Anglia.—W ubiegłym tygodniu w wieku lat 79 zmarł Sir Anthony Eden, były premier brytyjski, obdarzony tytułem lorda Avonu. Eden był bliskim współpracownikiem Churchilla, z którym widzimy go na zdjęciu z r. 1956. (UPI)